

# KURJER WILEŃSKI

## Wileńsko - Nowogródzki, Grodzleński, Poleski i Wołyński

### Przewrót rumuński a zagadnienie Palestyny

Przewrót rumuński jest niewątpliwie największym wydarzeniem historycznym w Europie Środkowej od czasów przewrotu hitlerowskiego w Niemczech. Bodaj nawet przerasta go jako niespodzianka polityczna. Nie przypominam sobie od czasu, kiedy Rumunia istnieje, ażeby jakikolwiek rząd rumuński kiedykolwiek przegrał wybory. Widocznie musiały zajść w społeczeństwie rumuńskim zmiany bardzo poważne, jeżeli stało się to, co się stało.

Dystans, który dzielił Niemcy od nacjonalizmu był zawsze mniejszy od dystansów rumuńskich. Długie lata piękna i hojna ziemia rumuńska uchodziła za cytadelę liberalizmu. Fantastyczne bogactwa naturalne, bezinteresowna i pogodna psychologia, wpływ Paryża na warstwy rządzące — wszystko to przystępowało Rumunię na kraj liberalizmu, niemal klasycyzmu.

Ale przyszły inne czasy, wyrosły nowe pokolenia, przeszedł przez świat orkan kryzysu i okazało się, że nawet arcybogata Rumunia nie może być w równej mierze karmicielką dla swoich i dla obcych. Zjawiała się warstwa młodej inteligencji, pochodzącej ze wsi, którą już wspaniała gleba rumuńska wykarmiła, ani liczna biurokracja zmieścić, nie mogła. Młody Rumun w tym samym stopniu co młody Polak, Litwin, czy Łotysz musiał zacząć myśleć o innej karierze, nie różniczej i nie biurokratycznej.

Z chwilą kiedy ten proces dojrzał, a jednocześnie rozpoczął się w Europie Środkowej proces nacjonalizacji klas średnich, Rumunia stanęła również w szeregu państw antyliberalnych. Nie będziemy się na ten temat rozpisywali, ponieważ jest to jeszcze przewrót zbyt świeży, ażeby można było powiedzieć o nim coś więcej, niż to cośmy powiedzieli. Interesuje nas inna strona przewrotu rumuńskiego, a mianowicie wpływ tego przewrotu na problemat Palestyny.

Nie ulega wątpliwości, że nie tylko w związku z przewrotem część Żydów rumuńskich będzie musiała opuścić terytorium rumuńskie, ale ten ruch może się nawet rozszerzyć na Wiedeń i Budapeszt, gdzie przebywało wielu innymi spora ilość tzw. „galicjanerów”.

Jednocześnie dochodzą, niepokojące, aczkolwiek trudne do sprawdzenia

#### 33 grudnia uchwalono budżet na 1938 rok

PARYŻ, (Pat). Jak podkreśla „Excelsior”, uchwalenie budżetu w r. b zakończyło się w parlamencie z opóźnieniem 28 i pół godzin, bijąc nawet rekord zeszłoroczny, który wynosił 26 i pół godzin. W tym roku — tradycjom dawnym — zegary w obu izbach nie zostały zatrzymane i fikcję ukończenia obrad przed początkiem roku kalendarzowego utrzymać tylko w formie pozostawienia kartki na kalendarzu z datą 31 grudnia.

„Excelsior” przytacza, że jeden z żartobliwych senatorów naklejał przez dwa dni na kalendarzu wiszącym w sali konferencyjnej senatu, dodatkowe cyfry na karce z datą 31 grudnia, tak, że w poniedziałek nad ranem na kalendarzu tym widniała data 33 grudnia.

nia wiadomości z Anglii. Budzi się tam jakoby, w związku z oporem Arabów, opozycja przeciwko podziałowi Palestyny. W związku z tymi pogłoskami wczorajszy „Nasz Przegląd” drukuje następującą depeszę sojonistów polskich do premiera Wielkiej Brytanii.

#### Apel Żydów Polskich do premiera Wielkiej Brytanii

(ZAT). W wyniku niepokojących wiadomości, jakie nadeszły w piątek i w sobotę do Warszawy, że w pewnych wpływowych kołach angielskich powstał projekt ustalenia stanu prawnego Żydów jako mniejszości żydowskiej w Palestynie — odbyło się w sobotę wieczorem w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie przy udziale członków A. C. w Polsce, przedstawicieli C. K. wszystkich grupowań syjonistycznych i członków prezydium ogólnopolskiej Konferencji Palestyńskiej w Polsce. Postanowiono jednogłośnie zwrócić się do rządu angielskiego. W tym celu wysłano wczoraj depeszę do premiera angielskiego Neville Chamberlaina. Depeszę podpisywał: reprezentacja Agencji Żydowskiej w Polsce, wszystkie organizacje syjonistyczne w Polsce, Kneseth Harabanim, prezydium ogólnokrajowej konferencji palestyńskiej w Polsce. Treść depeszy brzmiała następująco:

„Do Jego Eksceleencji, premiera Neville Chamberlaina w Londynie.

Żydostwo polskie jest głęboko wstrząśnięte z powodu pogłosek, że w pewnych kołach wzięte pod uwagę możliwości ustalenia stanu prawnego Żydów jako mniejszości w Palestynie. Trzy i pół miliona Żydów polskich oświadcza uroczystie wraz z Żydami na całym świecie, że nigdy nie zgodzą się na jakikolwiek plan skazujący naród żydowski na pozostanie mniejszością w kraju jego przodków, który jest odbudowywany wysiłkami jego synów. Zobowiązania, tradycje i polityka Wielkiej Brytanii nie mogą zmiernić do dodania dla porzeczności żydowskiej jeszcze jednego kraju, gdzie Żydzi nie mogą być gospodarzami i decydować o swym własnym losie.

Głęboko wstrząśnięte apeluje żydostwo polskie do Waszej Eksceleencji i do rządu J. K. M., który w decydujących momentach historycznych wykazał zrozumienie dla cierpliwości i nadziei żydowskich. Pokładamy nadzieję w Waszym silnym współdziałaniu w realizacji ideałów większości żydowskiej i państwa żydowskiego w Palestynie”.

Nie chcemy być pesymistami, sądzimy jednak, że ta depesza może się okazać mało skuteczna. Bywały w historii politycznej świata czasy — padki, że jakiś naród wyciągnął kasztanów z ognia dla Wielkiej Brytanii. Nigdy bodaj nie było wypadku, ażeby było odwrotnie.

Tymczasem polityka państw środkowo-europejskich podobna jest do polityki szlachetnie urodzonej kuropatwy, która kładzie w krzak słów:

„Kę wobec niebezpieczeństwa.

Każdy kwartał wymaga ciśnienia atmosfer antysemitki w Europie, a jednocześnie wentyle palestyńskie i emigracyjne grożą strajkiem.

Potrzebna jest tedy nowa wspólnota państw środkowo-europejskich w kierunku jak najszybszego rozstrzygnięcia zagadnienia Palestyny w duchu aspiracji syjonistycznych i załatwienia problemat emigracyjnych.

### Nie wolno w Litwie uczyć języka ojczystego Nowe kary na nauczycieli i rodziców Polaków

Naczelnik powiatu kiejdańskiego w Litwie administracyjnie ukarał p. Honoriusza Jeleniewskiego grzywną w wysokości 200 litów za to, że nie posiadając wymaganego cenzusu i ze zwolenia nauczał polskie dzieci ojczyściej mow. Jednocześnie zostali ukarani grzywną po 35 litów rodzice nauczanych dzieci Edward Łakowicz, Apolonia Grajewska, Franciszek Mo-

recz, Władysław Krum, Maria Werykowska, Ludwika Bukowska, Monika Ejsmontowa i Władysław Korolewicz. Za podobne wykroczenia kar są na porządku dziennym. Najgorszym jest to, że zarzutu nieposiadania wymaganego cenzusu nieposob jest obaląć, gdyż kary są nakładane w drodze administracyjnej, od której nie ma apelacji. (Pat).

### 1.000.000 zł. na pomoc bezrobotnym i zarowały ubezpieczalnie społeczne

WARSZAWA, (Pat). Przewodniczący Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym min. Kościalkowski przyjął w dniu 3 bm. komisarza Z. U. S. b. m'n. S. Hubickiego i dyr. M. Ponikowskiego, który w imieniu Zarządu Ubezpieczeń Społecznych i 61 Ubezpieczalni Społecznych złożył na ręce pa-

na ministra sumę 1 miliona zł przeznaczoną na cel akcji pomocy zimowej. Kwota powyższa zostanie przede wszystkim przeznaczona dla niesienia pomocy tym bezrobotnym, którzy przed utratą pracy zabezpieczeni byli w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

### Rumunia dąży do przyjaznych stosunków z Włochami

RZYM, (Pat). Koła włoskie przyjęły z wielkim zadowoleniem telegram wysłany przez premiera rumuńskiego Gogę do Mussoliniego z okazji objęcia urzędowania.

Premier Goga w telegramie tym zapewnił szefa rządu włoskiego, iż dążyć będzie do urzeczywistnienia serdecznej i szczernej przyjaźni między obu krajami. Na ród włoski i naród rumuński, pamiętając o swym pochodzeniu romańskim, śledzi z niepokojem podziwem rozwój nowych Włoch we wszystkich dziedzinach.

Również rumuński minister spraw zagranicznych wystosował do min. Ciano telegram zapewniający o chęci wzmocnienia i rozwoju stosunków przyjaźnielskich między Włochami i Rumunią. Komentując powyższe telegramy, redak-

tor dyplomatyczny agencji Stefani podkreśla, że w Rumunii obecnie rozpoczyna się nowy okres polityki zagranicznej. Pod koniec poprzedniego okresu zaobserwować się dał upadek Titulescu, który odgrywał rolę agenta politycznego zaranczy, wędrującego Rumunię w unokarżający stosunki zależności od czynników obcych.

Ożywienie ruchu narodowego w Rumunii oznacza nową klisze bolszewizmu. Rumunia, podobnie jak Polska i Jugosławia, nie będzie tolerować prądów bolszewickich i filobolszewickich, które prowadzą do rozkładu wewnętrznego kraju.

### Nadesłane życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. otrzymał w dniu Nowego Roku życzenia od króla Afganistanu Mohammed Zahir, króla Bułgarii Borysa III, króla Grecji Jerzego II, króla Rumunii Karola II, cesarza Iranu Reza Szach Pahlavi, regenta Jugosławii ks. Pawła, prezydenta Związku Republiki Austriackiej Wilhelma Miklasa, prezydenta Brazylji Getulio Vargas, prezydenta republiki czeskosłowackiej Edwarda Benesza, prezydenta Finlandii Kosti Kallio, prezydenta Łotwy p. Karlisa Ulmanisa.

### IV polski kongres drogowy

WARSZAWA, (Pat). Dziś w południe w auli Politechniki Warszawskiej odbyło się otwarcie Czwartego działy p. minister komunikacji — plk. Polskiego Kongresu Drogowego.

W obradach Kongresu woypl. Juliusz Ulrych i podsekretarz stanu: ministerstwa komunikacji — inż. Julian Piasecki i ministerstwa spraw wewnętrznych — Władysław Korsak. Władze wojskowe reprezentował plk. dypl. Szydłowski.

W Kongresie bierze udział około 400 osób.

### Nowy ustrój na wyższych władz wojskowych w Finlandii

HELSINKI, (Pat). Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, prezydent państwa za twierdził uchwaloną w wniosek rządu przez parlament ustawę o reorganizacji najwyższych władz wojskowych w myśl nowej ustawy, najwyższe władze wojskowe zorganizowane będą w sposób następujący: najwyższym zwierzchnikiem wszystkich sił zbrojnych (armia czynna, organizacja suojeluskienta, straż graniczna i morską) jest prezydent republiki. Podlegają mu: 1) przewodniczący rady obrony państwa (marszałek Mannerheim), którego organem pracy jest rada obrony państwa oraz sztab główny z szefem sztabu (gen.

Oesh) na czele; 2) minister obrony (p. Niukanen) z zastępcą — naczelnym wodzem armii (gen. Isterman), przy czym ten ostatni w sprawach dowodzenia armią będzie podlegał nadal bezpośrednio prezydentowi republiki. Ich organem pracy jest ministerstwo obrony, przy czym minister posiada szefa gabinetu a wódz naczelny szefa sztabu.

Ustawa ta reguluje również współpracę armii z organizacją suojeluskienta i strażą graniczną, jak i morską przez udzielenie upoważnienia przewodniczącemu rady obrony państwa do wydawania dyrektyw dowódcom tych części sił zbrojnych.

## Japonia zapowiada wojnę z Anglią

### Ogólna pożoga światowa. --- Zapowiedź walki żółtych z białymi

#### Oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Japonii

TOKIO (Pat) Japońskie czasopismo „Kaize” zamieszcza wywiad z ministrem spraw wewn. admirałem Suetsugu, uważanym za osobistość decydującą w rządzie.

Suetsugu uważa, że Północne Chiny potrzebują rządu o charakterze specjalnym. „Będzie to typ rządu odmienny od ustanowionego w Mandżukuo, liczący się z obyczajami chińskimi. Rząd będzie oczywiście antykomunistyczny. Rządy w Pekinie i Nankinie połączą się później, by utworzyć rząd ogólny”.

Admirał minister kładzie nacisk na to, że Chiny, Japonia i Mandżukuo muszą utworzyć blok polityczny, gospodarczy i ideologiczny.

Rozpatrując konsekwencje ewentualnego usunięcia białych, Suetsugu oświadczył: „Przeżywamy obecnie chwile, które odbiją się głośnym echem w historii świata. Nikt nie może powiedzieć, jakie będzie tempo wypadków. Jestem przekonany, że rasa żółta będzie korzystała z błogosławieństwa niebios i że koniec hegemonii białych zainauguruje prawdziwa era sprawiedliwości i humanitaryzmu, o których stale mówią Europejczycy i Amerykanie.

Oczywiście szybkie wyzwolenie doprowadzi do ogólnej pożogi, ale powiedzmy sobie, że niezależnie od tego, jaką ostrożność zastosujemy, wynik będzie ten sam. Ogólna pożoga. Tego chce przeznaczenie. Rzeczą podstawową jest, byśmy spełnili nasze posłannictwo, nie zatrzymując się względami drugorzędnyimi”.

Zapwany w sprawie angielskiej i sowieckiej pomocy Chinom i w sprawie przyczyn, które zmuszają Japonię do skierowania ekspansji na południe, minister oświadczył: „Ażeby złamać opór Chin, trzeba bezwzględnie wstrzymać angielską pomoc chociażby kosztem wojny. Nie chcę wierzyć, by merykanie, których interesów nasza akcja nie dotyczy, ślepo szli za Anglią, jeżeli będziemy jej stawiali czoło z bronią w ręku”.

Admirał zakończył tymi słowami: „Słiv ekonomiczne Japonii nrzewyższają wyobrażenia Chińczyków i Europejczyków. Nigdy nie znajdziemy się w sytuacji Niemiec po wojnie”

### Bombardowania lotnicze w Chinach

NANKIN (Pat). Agencja Domei donosi, iż samoloty chińskie bombardowały Nankin.

Eskadry powietrzne japońskie rzuciły bomby na stolicę pro-

wincji Kiangsi — Nanczang, niszcząc liczne obiekty wojskowe.

Podczas walki powietrznej, jaka wywiązała się nad miastem, strącono 6 samolotów chińskich.

**Od Nowego Roku** każdy P lak,  
każdy chrześcijanin  
składa swe oszczędności  
w **Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym na Antokolu**  
w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 1, domy własne.  
Bank przyjmuje drobne oszczędności i wielkie wkłady na oprocentowanie.  
Bank nasz specjalnie popiera chrześcijański handel i rzemiosło.

## Polska zabezpieczyła się przed przeniesieniem pryszczycy bydła z Niemiec

W związku z pojawieniem się wypadku pryszczycy na pograniczu niemieckim Rzeczypospolitej, Polska Agencja Telegraficzna zwróciła się do kompetentnych czynników z zapytaniem, czy należy się liczyć z możliwością rozszerzenia się tej groźnej choroby bydła w Polsce.

Począwszy od października 1933 r., Polska wolna była od pryszczycy. Niebezpieczeństwo jednak zarażenia kraju istniało od granicy południowej i zachodniej, szczególnie zaś ze strony Niemiec, gdzie od szeregu lat istnieje pryszczycza o słabszym lub silniejszym nasileniu. Przypadki jej zdarzały się przeważnie w północno-zachodnich Niemczech, dając pojedyncze przerzuty w kierunku wschodnim, mniej więcej do okolic Szczecina. Pryszczycza w Niemczech miała przebieg łagodny i była z powodzeniem zwalczana przez tamtejsze władze.

W lutym ub. r. zdarzył się pierwszy wypadek pryszczycy po stronie niemieckiej w pobliżu naszej granicy, w sąsiedztwie powiatów Kępno i Wieluń. Natychmiast zostały przewidziane wszystkie środki celem niedopuszczenia przeniknięcia pryszczycy do nas: bardzo surowe rygory weterynaryjne, ograniczenie ruchu zwierząt i obrotu zwierzętami, jak również badanie lekarsko-weterynaryjne zarządzone zostało w obrębie zagrożonych powiatów. Kieśmierniebezpieczeństwo minęło, rygory zostały złagodzone. W lipcu ub. r. w tej samej okolicy nastąpił drugi przypadek pryszczycy w pobliżu naszej granicy i znowu zastosowano ostre środki zapobiegawcze. Od lipca do listopada nie było wypadków pryszczycy w pobliżu naszej granicy, dopiero w końcu listopada zanotowano w tej samej okolicy dalsze przypadki. Jednocześnie w całym Niemczech zaznaczył się ogromny wzrost pryszczycy, gdyż kraj ten w drugiej połowie ub. r. ulegał bardzo silnemu zarażeniu ze strony Francji, w której pryszczycza — wskutek nieopatrzności zezwolenia na przewóz owiec z kolonii północno-afrykańskich, gdzie panowała pryszczycza — przyjęła zastrasające rozmiary.

W ten sposób w Niemczech w obecnej chwili panują jak gdyby dwie pryszczycze: jedna dawniejsza w formie łagodnej i ta właśnie istniała do grudnia w bliskości naszego pogranicza, oraz bardzo ostra i złośliwa jej postać, która od zachodu Niemiec posuwa się stopniowo ku wschodowi. Ta właśnie postać pryszczycy zdołała się przedostać do reencji polskiej, dzięki czemu został zapowietrzony szereg powiatów niemieckich wzdłuż granicy czeskiej, a w następstwie nastąpiło zapowietrzenie Czechosłowacji w rejonie Opawy.

Jakkolwiek więc dotychczas na naszym pograniczu mamy do czynienia z łagodną postacią pryszczycy, jednak możemy być narażeni na przerzut pryszczycy złośliwej pochodzenia francuskiego.

Dzięki surowym rygorom weterynaryjnym udało się nie dopuścić pryszczycy w granice Polski aż do dnia 28 grudnia, kiedy stwierdzono przypadek pryszczycy w osadzie Krzyżownicy powiatu Kępno na granicy niemieckiej. Pryszczycza w Krzyżownikach ma przebieg łagodny. Przedsięwzięte zostały wszystkie środki celem nie dopuszczenia do rozszerzenia się jej dalej.

Obecnie stosowane są następujące środki zapobiegawcze: okręg, zagrożony pryszczycą od lutego ub. r. w powiatach Kępno i Wieluń, rozszerzono w początku grudnia ub. r. na całą granicę niemiecką wraz z Prusami Wschodnimi. Nadzór nad obrotem zwierzętami w postaci badania zwierząt racicowych przy załadunku i wyładunku na stacjach kolejowych i przystankach wodnych, istniejący od lutego ub. r. na terenie województw: poznańskiego, łódzkiego, śląskiego, częściowo kieleckiego i krakowskiego, został w połowie grudnia rozszerzony na województwa: pomorskie, warszawskie i bielszkie. Na terenie całego kraju istnieje obowiązek badania zwierząt, pochodzących z tych ob-

szarów przy wyładunku. Na południowym pograniczu województwa stanisławowskiego i krakowskiego istnieje od szeregu lat kordon lekarsko-weterynaryjny i nadzór nad zwierzętami na pastwiskach górskich. Poza tym zwiększony został nadzór nad targami zwierząt, przelęgami, pokazami i t. p. ze względu na pryszczycę, panującą na zachodzie Europy, zakazane zostało już w październiku wprowadzenie do Polski żywych zwierząt racicowych ze wszystkich krajów, gdzie istnieje pryszczycza.

O ile ze strony samej ludności nie nastąpi ścisła współpraca z czynnikami rządowymi, pomimo przewidzianych środków zapobiegawczych może grozić rozszerzenie się pryszczycy w Polsce, zwłaszcza w wiosnę, tym bardziej, że tej choroby nie było u nas już kilka lat i bytowało się wrażliwość na zarzek. Współdziałanie ludności rolniczej i ścisłe wykonwanie zarządzeń władz, szybkie zawiadomienie o pojawieniu się pryszczycy w zagrodzie itp. przyczyni się do zwalczania w zarodku tej klęski.

## Nowy japoński rząd chiński w Nankinie nawołuje do walki z komunizmem

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi z Nankinu: nowoutworzony autonomiczny komitet w Nankinie ogłosił oświadczenie odrzucające dyktando Kuomintanga. Oświadczenie stwierdza dalej, że administracja kraju winna być oparta na podstawach trwałego pokoju, który może być za-

pewniony przez współpracę Chin z Japonią.

Szerzone dotąd idee antyjapońskie muszą być odrzucone, natomiast z całą energią winna być podjęta walka z komunizmem. Wpływy mocarstw europejskich i amerykańskich muszą być ograniczone.

## Pierwsze kroki na drodze porozumienia francusko-niemieckiego już są postawione

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: ambasador francuski w Berlinie Francois Ponceet w przemówieniu wygłoszonym w przyjęciu noworocznym kolonii francuskiej podkreślił m. in. fakt, że wśród gości obecnych na wystawie paryskiej znajdowali się również liczni Niemcy, których przywitanie powitano z radością we Francji. Ambasador wspominał następnie o licznych wzajemnych niemiecko-francuskich wizytach, jak również o zawarciu w roku ubiegłym niemiecko-francuskim traktacie handlowym.

W roku 1937 dała się bardzo wyraźnie odczuć ponura atmosfera stosunków niemiecko-francuskich. Min Neurath i Dolbos stwierdzili to podczas spotkania na czworek śląskim w dniu 3 grudnia i złożyli sobie z tego powodu gratulacje. Ambasador

szedł następnie do wysiłków francusko-brytyjskich, w kierunku umocnienia pokoju. Wymienił on przy tym zasadnicze prawdy, które utworzyłyby sobie drogę we wszystkich krajach. Jedną z takich prawd stracił przed kilku dniami Rudolf Hess w swym orędziu świątecznym.

We wszystkich krajach cywilizowanych, oświadczył Hess, zarówno poza Niemcami, jak i w Niemczech przewoźnicy ludzkie odrzucają myśl o wojnie. Adolf Hitler oświadczył już dawniej, że Francja i Niemcy mają więcej powodów do wzajemnego porozumienia i oceny niż nienawiści.

Jeśli te zasady, kontynuował ambasador, uznane będą przez wszystkie, można z nich wyciągnąć wnioski co do szybkiego znalezienia sił do praktycznego rozwiązania zagadnień, które stały nam jeszcze na przeszkodzie.

## Mali Japończycy



Podczas gdy ojcowie przedstawionych na zdjęciu chłopców znoszą frudy prawdziwej wojny w Chinach, ich kilkuletni synowie z zapalem słaczą bity na... rozrywkowych placach. Znamienny obrazek dla nastrojów w dzisiejszej Japonii.

## NA WIDOWNI

### CZY POWSTANIE FRONT DEMOKRATYCZNY W POLSCE?

Komisja organizacyjna ugrupowań demokratycznych, która od kilku tygodni prowadzi pracę na secesyjnym Bloku Demokratycznym, zakończyła swe prace. Blok Demokratyczny, jak zapewniają w sferach demokratycznych, obejmie PPS, Stronnictwo Ludowe, a przynajmniej jego część, Związek Lewic Patriotycznych i Klub Demokratyczny. Wszystkie wymienione ugrupowania mają zachować zupełną samodzielność, a nad działalnością polityczną tego Bloku będzie czuwać nadbudówka wyłoniona ze wszystkich ugrupowań, pod nazwą Klubu Demokratycznego. Klub będzie narazie koordynować pracę wszystkich grup w kierunku wzmocnienia ideologii demokratycznej kraju. Oficjalnego utworzenia tego Bloku należy oczekiwać z początkiem lutego 1938 r.

### LOKAL PO „DZIENNIKU PORANNYM” SIEDZIBA KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

Zarząd Klubu Demokratycznego wynajął w ostatnich dniach lokal, w którym przed tym mieścił się „Dziennik Poranny”. Ma to podobno związek z zamiarem powołania do

życia nowego pisma Klubu Demokratycznego.

### BLOKADA W Z. N. P.

Urządnicy i pracownicy fizyczni zwolnieni przez kuratora Maciszewskiego blokują nadal gmach Z. N. P. Nie otrzymali oni żadnej odpowiedzi w sprawie wysuniętych postulatów i zdecydowali się nie ustąpić aż zwyciężą.

### „CZWÓRPOROZUMIENIE” ROZLUŻNIA SIĘ.

W szeregach „czwórporozumienia” dekadzi ostatnio do nie porozumienia. Szczególnie duże różnice stały się ujawniły się między „Siewem” o O. M. Pem. W tym „Siewie” również po zjedzie tej organizacji dają się obserwować przegrupowania. Niektóre zarządy wojewódzkie stawiały zdecydowane żądanie porozumienia z „Wielkimi”, inne zaś prą do porozumienia z Sekcją Młodych Młodej Polski. Jest to wynikiem tego, że szereg „Siewa” po słynnej słówkowej „unifikacji” składają się z elementów ideowo różnego. Znajdują się tam bowiem dawni członkowie t. k. „Wielki”, jak Zw. Młod. Lud. i Katol. Słow. Młod.

## ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ”

WILNO, UL. BISKUPA BANDURSKIEGO Nr. 4

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, zaproszenia, prospekty, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWUJĄ  
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

## Procesy płk. De La Rocque 8 wygranych — 7 przegranych

PARYŻ, (Pat). Dziś wydane zostały wyroki w 15 procesach, wytoczonych przez płk. de La Rocque przeciwko dziennikarzom, którzy atakowali go w prasie. Książę de Pozzo di Borgo, jeden z głównych oskarżonych — był obecny na sprawie, natomiast inni główni oskarżeni Daudet, Maurras i Pujo, jak również de La Rocque nie stawili się. W sprawie artykułu, który p. t. „B. premier nie mówił” ukazał się w czasopiśmie „Choc” trybunał uznał, że nie było tu zniesławienia, gdyż Pozzo di Borgo i naczelny redaktor Guillaume mogli wierzyć, że słowa, wypowiedziane przez b. premiera są prawdziwe i oskarżonych uniewinnił. Również w drugim procesie oskarżenia zostały uniewinnione, natomiast w trzecim pułkownik Guillaume i dyrektor wydawnictwa Sise zostały skazani na grzywnę i 100 fr odszkodowania. Tak samo wyrok zapadł w sprawie, wytoczonej przez płk. de La Rocque przeciwko deputowanemu Philippe Henriot i pułk. Guillaume. W procesie przeciwko baibw i dyrektorowi wydawnictwa „Jour” zapadł wyrok uniewinniający.

W procesie przeciwko Sampaux i wydawnictwu „Humanite” trybunał skazał oskarżonych na grzywnę i 2000 fr odszkodowania. W dalszym procesie przeciwko Aleksandrowi Zevas i „Oeuvre” oskarżeni zostali uniewinnieni. Uniewinnieni zostali również Herman i wydawnictwo „Populaire”.

### 61 łodzi podwodnych liczy flota niemiecka

LONDYN, (Pat). — Referent morski „Skanday Times” podkreśla ogromny wzrost liczby łodzi podwodnych w świecie. Same tylko floty siedmiu głównych państw mają 639 łodzi podwodnych czynnych lub będących w budowie. Dziennik zauważa przy tej sposobności, że traktat morski angielsko-niemiecki, ograniczający do 45 proc. tonnażu angielskiego tonnaż niemiecki, nie stawia żadnych ograniczeń co do liczby niemieckich łodzi podwodnych, tak iż budując łodzie podwodne, Niemcy zwiększają swą flotę, która liczy obecnie już 61 łodzi podwodnych, z czego 36 pełni już służbę. Liczba ta stanowi dla Anglii — jak pisze dziennik — oczywiście niebezpieczeństwo. Zdaniem pisma — najlepszą odpowiedzią dla łodzi podwodnych są kontrole podwodne. Dlatego też budowa okrętów tego typu została przez admiralację przyspieszona. Rok 1938 będzie pod tym względem rekordowym dla marynarki angielskiej

rardowi i dyrektorowi tego wydawnictwa zapadł wyrok skazujący oskarżonych na grzywnę i 100-fr odszkodowania.

W 5 procesach przeciwko „Action Française” trybunał wydał 3 wyroki skazujące Daudeta, Delesa i Pujo na grzywnę 200 fr i 400 fr i odszkodowanie. W dwóch ostatnich procesach Daudet, Maurras i Deles zostali uniewinnieni.

Odczytanie wyroków odbyło się w pełnym spokoju.

## 7.822.912 bezrobotnych w Ameryce

WASZYNGTON, (PAT). — W memoriale, przesłanym prezydentowi Rooseveltowi, narodowe biuro do spraw bezrobocia podaje, iż na dz. 20 listopada 1937 r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 7.822.912 osób.

## Giełda warszawska

z dnia 3 stycznia 1938 r.

Belg belg. — 89.68; dol. ameryk. — 527; dol. kaned. — 526 i pół; floreny hol. — 294.17; franki franc. — 18.01; franki szwajc. — 122.20; funty ang. — 26.44; guldeny gd. — 100.20; kor. czeskie — 17.70; kor. duńskie — 117.94; kor. norw. 132.78; kor. szwedzkie — 136.23; liry włoskie — 21.50; marki fińskie — 11.67; marki niem. — 112.00; sz. austriackie — 99.00; marki srebrne — 122.00; Tel Aiwv — 26.20.

Papiery wartościowe:  
4 i pół proc. wewnętrzna — 64.25.  
3% inwest. 1 em. — 79.50.  
3% inwest. 2 em. — 78.  
5% konwersyjna — 66.75.  
4% konsolidacyjna — 65.63, drobne (jeden kurs).

**W reumatyzmie artretyzmie i nerwobólach stosuje się 2-3 tabletek Total 3 lub 4 razy dziennie. Total jest dobrym środkiem przeciwbólowym.**

**Total**

# Gdańsk — Miasto, ale czy Wolne?

Uciśki i prześladowanie Polaków gdańszczan i Polaków obywateli polskich wzrastał z dnia na dzień na terenie Wolnego Miasta i szczególnie nasilenie przypada na koniec r. 1936, jak również na drugą połowę 1937.

Senat Wolnego Miasta wydaje szereg zarządzeń nowych, które ograniczają prawa obywateli polskich w Gdańsku, począwszy od odcinka pracy zawodowej aż do wychowania młodego pokolenia. Zarządzenia te mają na celu uzależnienie Polaków — obywateli gdańskich całkowicie od partii hitlerowskiej. Polak obywatel gdański, który nie był członkiem Arbeits-Frontu został wyrugowany z przedsięwzięcia będących pod wpływem Deutsche National Sozialistische Arbeit Partei. W dalszym ciągu Senat der Freie Stadt Danzig uchwalil specjalną ustawę oraz wydał zarządzenie, celem przeniesienia dzieci polskich ze szkół polskich do niemieckich.

Rok 1937 szczególnie podkreślił się w historii Wolnego Miasta, jako rok wielkich wstrząsów i niespodzianek. W okresie tym przypada zmiana na stanowisku Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, gdzie na miejsce ministra pełnomocnego dra Kazimierza Papey przyszedł minister Chodacki, natomiast p. Lestera, wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zmienił prof. Burkhardt.

Deutsche National Sozialistische Partei stara się uzyskać za wszelką cenę większość Volkstagu, gdyż w wyborach z roku 1935 na górną liczbę 72 mandatów uzyskała 43 mandaty, lecz to nie było dostateczną większością, która potrzebna była partii National-Sozialistycznej do zmiany kart politycznej. Na terenie Volkstagu były jeszcze dość silne ugrupowania polityczne, które mniej czy więcej skutecznie broniły praw ustroju Wolnego Miasta Gdańska. Należy tu wymienić socjalistów oraz chrześcijańską demokrację. Opozycja Gdańska do ostatniej chwili jest dość silną, lecz defakto na skutek zarządzeń Senatu Wolnego Miasta została zupełnie rozbrojona. Czasopismo socjalistyczne „Danziger Volkstimme” oraz organ centrum „Danziger Landeszeitung”, o ile zamieściły tylko mają krytykę Senatu albo partii hitlerowskiej, nie tylko że zostały skonfiskowane z miejsca, lecz za wieszano je na przeciąg od 3 do 6 miesięcy, pozbawiając odnośne partie polityczne własnego organu informacyjnego.

Hitlerowcy natomiast posiadali wspaniały aparat propagandowo-prasowy — obok „Danziger Nachrichten Büro Press” wydawano „Danziger Neueste Nachrichten” oraz „Danziger Vorposten”, które w dodatkach ekonomicznych i dotyczących zagadnień portowych omawiały sprawy w trzech językach: niemieckim, polskim i angielskim. Polacy posiadali jedno czasopismo codzienne „Gazetę Gdańską” oraz dwa tygodniki: „Straż Gdańska” i „Gminę Polską” z dodatkami „Związkowicze”. Na miejsce dawnej „Baltische Press” nowo powstał przy Związku Polaków w Wolnym Mieście — Gdańsku E. V. nowa agencja prasowa, która nosi miano „Gdańskiej Agencji Pras-

wej Gryf”, której założycielem i niestrudżonym bojownikiem na terenie zagranicznym jest p. mgr. Wayzner.

Deutsche National Sozialistische Partei po zatwierdzeniu się z opozycją zabrała się do reformowania życia wewnętrznego Wolnego Miasta według wskazówek i programu zawartego w „Mein Kampf”, Adolfa Hitlera, co było z całą sumiennością wykonywane przez pełnomocnika Führera, Gauleitera Der Frei-Stadt Danzig, p. Förstera.

Ostatnie tygodnie przyniosły szereg nowych zarządzeń w postaci likwidacji opozycji, która była niewygodna dla partii hitlerowskiej, jak również zakaz tworzenia nowych stronnictw politycznych.

Polonia gdańska, a z nią cała Polska bacznie śledziła ostatnie wypadki, jakie rozegrały się na terenie Wolnego Miasta w drugiej połowie 1937 r. Ostre zarządzenia Senatu Gdańskiego, dotyczące rozwiązań i powstawania nowych partii politycznych w dużej mierze przyczyniły się do skonsolidowania jedności polskiej przez połączenie Związku Polaków z gminą polską. Mniejszość polska w Gdańsku jest reprezentowana w Volkstagu przez posłów Lenziona i Budzyńskiego.

Narzucone kierunku politycznego przez Deutsche National Sozialistische Partei oraz przeprowadzenie reformy życia wewnętrznego wg wskazań partii spowodowało ucieczkę szeregu wielkich firm polskich i obcych, których interesy wiązały się z portem Wolnego Miasta oraz przeniesienie je na te-

ren portu gdyńskiego. Największy port wewnętrzny (naturalny) na Bałtyku, jakim jest port gdański, bo liczący przeszło 42 km nadbrzeży portowych, zaczął po woli pustoszeć. Porównując statystyki wywozu i przywozu na przestrzeni ostatnich trzech lat stosunek procentowy w wywozie i przywozie od roku 1934—1937 wykazuje niższe ponad 20 proc.

Czynnikami niemieckie w stosunku do Polaków prowadzą politykę eksterminacyjną, która jest sprzeczną z zobowiązaniami Gdańska, zawartymi w szeregu traktatów międzynarodowych z Polską.

Pokojowe ustosunkowanie się Senatu gdańskiego do poczynań polskich miało na celu uspić całą opinię polską i odwrócić uwagę od właściwego obrazu i ukrycie planu hitlerowców gdańskich, którzy konsekwentnie dążyli do zamachu na całość konstytucji gdańskiej, a tym samym do skrajenia wszelkich praw polskich do Gdańska.

Rok 1937 był rokiem wielkiego wzrostu wpływów i nielada triumfu na odcinku politycznym „Deutsche National Sozialistische Partei” w Gdańsku.

Polska powinna żądać generalnej rewizji statutu gdańskiego oraz zagwarantowania sobie poszanowania praw polskich w Wolnym Mieście. Niech Deutsche National Sozialistische Partei pamięta, że w chwili obecnej Polsce nie zależy na tym, kto rządzi Gdańskiem — tylko na tym, by jej prawa były tam uszanowane.

Tadeusz Wład-Mindowicz.

dla CERY SUCHEJ staroście CRÈME NEUTRE-PERFECTION

## Mała Reforma Podatkowa

Rząd wniósł do Sejmu szereg projektów ustaw, które łącznie są próbą przeprowadzenia t. zw. małej reformy podatkowej.

Przed wszystkim został wniesiony projekt ustawy o podatku obrotowym. Nowością tu jest zniesienie od roku 1940 świadectw przemysłowych — ażeby zaś wyrównać zmniejszenie dochodów skarbu państwa, projekt przewiduje podwyżkę stopy procentowej podatku obrotowego, różnej dla różnego rodzaju obrotu. Między innymi przewiduje zniesienie ulg dla obrotów dokonywanych w handlu ziemiopłodami na giełdach towarowo-żywnościowych, które to ulgi, jak wiadomo, niezmiernie się przyczyniły do wzmocnienia tranzakcji dokonywanych na giełdach towarowo-żywnościowych. Projekt przewiduje wejście ustawy w życie w dniu 1 stycznia 1939 roku. W roku tym jednak świadectwa przemysłowe trzeba będzie wykupywać, wpłaty dokonane za nie stanowią będą zaliczkę na porzet podatku obrotowego. Świadectwa przemysłowe ulegną zniesieniu dopiero z dniem 1 stycznia 1940 r.

Drugim bardzo ważnym projektem jest projekt ustawy o ulgach podatkowych dla inwestycji. Projekt

ten przewiduje znaczne ulgi dla tzw. Okręgu Centralnego, Ziemi Wschodnich oraz Gdyni przy powstawaniu nowych przedsięwzięcia przemysłowych oraz inwestycji, dokonywanych na wsi w gospodarstwach rolnych. Projekt przewiduje również ulgi podatkowe dla ruchu budowlanego i dla nabywców samochodów.

Do projektów ustaw objętych nazwą „małej reformy podatkowej” zaliczyć również można szereg wniesionych projektów, dotyczących naprawy i uzdrowienia finansów komunalnych. A więc projekt ustawy o opłatach rejestracyjnych przedsiębiorstw i zajęć, pobieranych na rzecz związków komunalnych. Ma on wyrównać straty które poniosą samorzady przez zniesienie świadectw przemysłowych, część bowiem wpływów z tych ostatnich zasila finanse komunalne.

Wreszcie bardzo ważnym dla samorządu terytorialnego, jest wniesiony do Sejmu projekt ustawy o poprawie finansów związków samorządowych. Przewidziane w nim jest zwolnienie gminy od bezpłatnego dostarczania nauczycielom szkół powszechnych mieszkania w naturze, względnie wypłacania im dodatków mieszkalnych. Dalej przewidziane są znacz-

# ODEZWA do ludności chrześcijańsko-muzułmańskiej miasta Nowogródka

Zbliża się dzień 9 stycznia 1938 r. w którym odbędą się wybory do Rady Miejskiej w naszym mieście.

Miasto Jag'ellonów, królka Mickiewicza, wywalczone czynnem oręża polskiego i niesmiertelnym duchem wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, ma zdecydować o swym losie.

Pierwsze to wybory w których społeczeństwo chrześcijańsko-muzułmańskie idzie wspólnym zwartym i jednolitym frontem do wyborów.

Daie ono w ten sposób dowód, że hasła konsolidacji rzucone przez Maczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza dojrzały wśród nas.

W dniu 9 stycznia 1938 r. mamy zdać egzamin, mamy czynem udowodnić, że ustaliśmy wśród nas spory i nieporozumienia, a ich miejsce zajęła wspólna sprawa — wielka sprawa, prowadząca nasze miasto, od wieków strażnicze kultury polskiej, kultury zachodniej — ku lepszymu jutru.

Ludzie, którzy zostaną wybrani do Rady Miejskiej muszą być świadomi tej wielkiej przeszłości historycznej naszego miasta, świadomi hasła Unii Lubelskiej a zarazem zdający sobie sprawę z zadań naszego grodu w dobie dzisiejszej, zwłaszcza wobec zgnijłych rozkładowych hasła dochodzących do nas z bolszewickiego płonącego wschodu.

W dniu więc 9 stycznia 1938 r. idąc do urny, musimy wybrać tych ludzi, którzy sprostają tak wielkim zadaniom, a zarazem nie wykorzystają udzielonego im zaufania dla swych spraw osobistych sprzecznych z interesami miasta.

Jednocześnie zadokumentujemy i zmanifestujemy, że budzimy się z bierności, że zdaliśmy sobie sprawę, że jesteśmy gospodarzami, że sprawy Wielkiego Narodu i Państwa muszą stać zawsze na pierwszym miejscu i że na terenie miasta nie kto inny a tylko my interesy Państwa i nasze reprezentować musimy.

Tylko kandydatury wysunięte przez Ogólno Chrześcijańsko-Muzułmański Komitet Wyborczy dają gwarancję właściwej reprezentacji głoszących hasła, oraz ochronę interesów wszystkich warstw społecznych.

OBYWATELE!

Zbudźmy się. Zerwijmy z dotychczasową obojętnością. Niech każdy spełni w dniu 9 stycznia 1938 roku swój obowiązek obywatelski jako nakaz chwili.

Niech żyje solidarność.

Niech żyje siła, jedność i zgoda.

Niech żyje jednolity front chrześcijańsko-muzułmański.

Niech żyje Wielka i Potężna Rzeczpospolita Polska.

PREZYDIUM

Ogólnego Chrześcijańsko-Muzułmańskiego Komitetu Wyborczego

Inż. Lejtneker Edward — przewodniczący, Mgr. Holak Henryk — przedstawiciel sfer katolickich, Mec. Kłajewski Mikołaj — przedstawiciel sfer prawosławnych, Płk. Bazarewicz Samuel — przedstawiciel sfer muzulmańskich, Dr. Szymanowski Mieczysław — przedstawiciel właścicieli nieruchomości, Mec. Szarejko Cyprjan — przedstawiciel wolnych zawodów, Sobirajska Stefania — przedstawicielka sfer kobiecych, Inż. Smolki Wincenty — przedstawiciel kunców, Mec. Swiryd Paweł — przedstawiciel sfer białoruskich, Nacz. Fok Stefan — przedstawiciel urzędników państwowych, Kozłowski Stanisław — przedstawiciel pracowników umysłowych niezwiązanych z administracją państwową, Wieluński Stanisław — przedstawiciel nauczycielstwa, Michalski Władysław — przedstawiciel właścicieli nieruchomości, Kleniewski Stanisław — przedstawiciel rzemieślników, Zdanowicz Jan — przedstawiciel robotników.

Nowogródek dnia 3 stycznia 1938 r.

**Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego** podaje do wiadomości dłużników swoich, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z dn. 21 grudnia 1937 r. **uchwaliło utworzenie funduszu oddłużeniowego**, przeznaczonego na bonifikaty dłużnikom Banku. Wyciągi z tej uchwały zostaną wysłane do gmin i do przedstawicieli Banku przy hipotekach i będą wydawane przez Bank osobom zainteresowanym, na ich żądanie.

ne ulgi w świadczeniach gmin przy za kwatowaniu wojsk, zapewniony udział skarbu państwa w kosztach leczenia chorych, zarówno umysłowych jak i zakaźnych. Ponadto projekt przyznaje związkom samorządowym udział w podatku dochodowym, w wysokości 15—20 procent oraz daje samorządom uprawnienie do wprowadzenia podatku inwestycyjnego. Projekty te wejdą na porządek obrad Komisji Sejmowej zapewne już po świętach i niewątpliwie obudzą żywe zainteresowanie całego społeczeństwa ze względu na wielką ich dla dalszego rozwoju gospodarczego państwa doniosłość.

Rusticus.

### LIST Z PARYŻA

## Technika cudów

Francuskie „Centrum Rzemiosł” nie tylko nie ustępuje francuskiemu „Centrum Regionalnemu”, lecz — utwierdza w przekonaniu, że gdyby na Wystawie skasowano cały udział zagranicy — Wystawa utraciłaby na tym niepomiaralnie mniej, niż gdyby wyzbyła się dzieł, wykonanych przez Francję.

Niezrównana francuska lekkość, finezja i elegancja wycisnęły tu piętno na byle drobiazgu.

Stoisko „Malowanych Papierów”, a więc po prostu — tapet, raczej łączące „Centrum Rzemiosł” z resztą wystawy, niż ściśle doń przynależne — już jest istną feerią.

W hallu tego dużego, bo kilka piętrowego gmachu, uśmiechła się reklama, miła, sugestywna, robiona jakże prostymi sposobami.

W środku hallu sufit z podłoga łączy śruba, owinięta wstęgami delikatnie stonowanych, gładkich papierów i kracca się między dwoma okrągłymi lustrami. Najisotrajniejsza: „Od ziemi do księżycy, od księżycy

do ziemi”. Reklama nabiera niemal proporcji kosmicznych, wlatuje ku niebu, aby zderzyć się tam ze słonecznym zwierciadłem.

Po sufitem widnieje zdanie: „Modernistyczny papier, to: ... Dwukropkiem jest punkiem wyjścia barwnych, wesołych wysepek, pokrywających białe ściany.

Modernistyczny papier, to: „Całe niebo” — gwiazdy na błękitnej wstędze. „Wiosna zima” — kwitnąca gależ, wsparta o dach, pełen śniegu. „Kwitnące trawniki waszych ścian” — polne kwiaty na tle zieleni. „Słońce w rulonach” — promienie z asymetrycznych, metalowych prętów na paru tonach złotych papierów. „Otwarte okno na ogród poezji” — biała rama, przez którą widać łąkę i niebo. „Kilometry wesela” — słupy graniczne, bębnie w nieskończoność. „Ciepło” — wielki, szkarlatnym płynem wypełniony termometr, parę zwoi kartonu, markujących kaloryfery. „Przekształca wieżenie w altanę” — do połowy czarna cela, z drugiej strony szal-

spowity zielenią. Na przeciwległej ścianie — wskazówki.

Modernistyczny papier: „Powinien śpiewać” — ptaszek z otwartym dziobkiem. „Unikać tych, które wyją” — kundel z zadartym łbem. „Ważny jest nie kolor” — tłusty bokser, gotowy do ataku, „ale — ton” — róża o delikatnych płatkach. „Błękit wyzwala” — białe gołębie, wylatujące z niebieskiej klatki. Unikajcie kolorów, które się biją — zamordowałyby w końcu was samych” — dwa rzędy jaskrawych rewolwerów ku sobie zwróconych.

I wreszcie wniosek: „Modernistyczny papier urodził się Francuzem — powinien zachować uśmiech”.

Poprzez całe stulecie, pełne narawde zabijających esów-floresów, doszło się wreszcie do szlachetnej prostoty gładkich, delikatnie zabarwionych, lub zupełnie białych ścian. Wzorzyste tapety pokrywają jeszcze dziecięce pokoje, lecz robi się je na wzór wzorzystych kretonów, które są przecieź ściśle spokrewnione z ludowym samodzielnym.

W dekoracji wnętrza wyraźnie ujawnia się dążenie do przekształcenia mieszkań w ogród, do wydobycia się z ciasnoty czterech ścian, bodaj za pomocą złudzenia.

Jeśli gimnastyczny pokój ma tylko niewielkie okno — obje się go w taki sposób białym i błękitnym papierem, aby zamienił się w idealny plain d'azur.

Nad tapczanem, w nieco mrocznej sypialni, powiesi się ulubione fotosy jednakowej wielkości, oprawione w jedną ramę o tylu poprzeczkach, ile jest w niej zdjęć, które, tak ujęte, za mienią się w długi szereg okien.

Intymny i zarazem demokratyczny, bo tani zwyczaj wieszania fotografii na ścianach, wyrugował z nich obrazy, w bogatszych wnętrzach zastąpione przez freski.

Nie znaczy to, aby piękne płótno wyszło z mody. Po prostu — zamiast wisieć — stoi na stalugach, czym uaj bardziej oficjalnym salonem nadaje cięplą nutkę malarskiej pracowni.

Tegoroczna moda łączenia w jednym pokoju mebli w dwóch, przeważnie bardzo kontrastowych kolorach, ratuje wnętrze od wszelkiej monotonii.

W jednym ze stoisk „Centrum Rzemiosł” widziałam śliczny stołowy pokój, cały seledynowy, z nieco ciemniejszymi firankami w dużych oknach. W półokrągłej wnęce wzorzystą tapetę zastąpił fresk. Siegał od sufitu do podłogi i przedstawiał polne kwiaty, które owym kolosalnym po-

większeniem uchroniły się od banalności i sprawiły wrażenie, że łan barwny i wonny wybudził ludziom po rad głowy.

W tym uroczym kąciaku stół był po prostu okrągłą płytą szklaną, umieszczoną na trójnogu z grubych prętów, miękkim łukiem wygiętych tak, by między nimi swobodnie stała wielki bukiet kwiatów.

Pomysł umieszczenia kwiatów pod stołem, zamiast na stole, jest nie tylko czarujący i zabawny, lecz również — bardzo celowy, gdyż stół pozostaje wolny, a kwiaty — świetnie widoczne przez tafle szklane.

W dążeniu do zamienienia pokoju w ogród, jedna z francuskich dekoratorek wpadła na pomysł, graniczący z czarami:

Mamy przed sobą zwyczajne lustro. Odbijają się w nim przedmioty, można się w nim świetnie przegłądać. Wystarczy jednak zgasić światło, aby lustro przeobraziło się w olbrzymi łan kwiatów, najwyraźniej żywych i gniających dopiero w nieskończoności horyzontu.

Technika tego cudu jest zupełnie prosta. Lustro jest podwójne. Jedno zwykle, drugie, bardziej wysunięte na bok — tak słabo posrebrzane, że po zgazieniu światła zamienia się w szklę. Pomiędzy lustrami stoi rząd kwia-

# Holandia zbroi się

Jednym z najwymowniejszych symptomów naszej epoki jest fakt, że nawet kraj, który, jak dotąd, stał zawsze z dala od wszystkich politycznych konfliktów i był głęboko przekonany, że armia potrzebna jest jedynie do defilad w dni świąt narodowych i do sprawowania war ty honorowej przed pałacem królewskim wstąpił ostatnio na drogę zbrojeń.

Holandia znana jest nam jako ojczyzna sera i rasowych krów, kraj cichej, spokojnej pracy. Zrównoważonej psychice Holendra obce są najzupełniej „atak bia łej gorączki”, wywołane przez te lub inne hasła polityczne, a zmysł praktyczny góruje zawsze nad podszeptami ideologicznej narkozy. Holandia od dawna wyzbyła się jakichkolwiek ambicji militarnych i utrzymywała armię nieliczną, nie- bity sławie wyekwipowaną, której rola ograniczała się zasadniczo do strzeżenia bezpieczeństwa wewnątrz kraju. Anymili- tarystyczne tendencje Holendrów znalazły swój wyraz w projekcie całkowitego roz-

brojenia, który był, wkrótce po wielkiej wojnie, najzupełniej poważnie dysku- towany.

Od tego czasu zaszło wiele zmian. W chwili obecnej doszedł już właściwie do skutku od dłuższego czasu dysku- towany projekt reorganizacji i powiększenia armii holenderskiej. Przede wszystkim kontyngent rekrutów, który dotąd wyno- sił tylko 19.500 jednostek, zostanie pod- niesiony do 32.000. Ten powiększony skład armii wymaga naturalnie nowych sił oficerskich i podoficerskich. Problem ten zostanie rozwiązany w sposób nastę- pujący: w Holandii znajdują się stosunko- wo znaczna liczba tak zwanych kapitan- tów, to jest byłych podoficerów, którzy po odbyciu 6-letniej służby wojskowej przeszli na posady państwowe. Większość tych kapitanów ma obecnie wstąpić z powrotem w szeregi armii, jednocześnie zaś prawie wszyscy oficerowie rezerwy otrzymali propozycje wstąpienia do wojs- ka w charakterze oficerów zawodowych.

W związku z tak wydatnie zwiększoną liczebnością armii pojawiło się zapotrze- bowanie na wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny. Holandia nie posiada właściwie własnych fabryk uzbrojenia, wobec czego dokonała znacznych zamówień za granicą, zwłaszcza w Austrii i w Niemczech. Jednocześnie przystąpiono do budowy nowych koszar oraz do mocnego uforty- fikowania granicy.

Zjawisko to zasługuje, aby się nad nim poważnie zastanowić. Jak wiemy, naród holenderski, liczący 8 milionów głów po- siada kolonie, mające 60 milionów lud- ności. Obecny konflikt na Dalekim Wscho- dzie, podczas którego ujawniło się obocz- nie wyraźne przeciwieństwo interesów białych i żółtych — mógł wywołać w Holandii poważne zaniepokojenie o przy- szły los Indji Holenderskich.

Zbrojenia jednak Holandii ograniczy- ły się jedynie do europejskiej ojczyzny.

# Rozrywki umysłowe

9. Zyczenia noworoczne (7 punktów)  
Szarada litewska.  
(Sylaby oznaczone są literami porządkowymi).

Dziś całość każdy ma  
zyczenia złożył swe  
więc ja się także peham  
w tym czasie mówić chce  
Lecz brak mi oto słów.  
E—A mnie zdradza dziś,  
w tym Ge-Ha widać znów  
brak będzie swady mi...  
A Be—Ce będąc już  
u tego co trza rzec  
lecz każdy wyraz z ust  
jak Ef \*) — De \*) trzeba wlec  
Do oto Nowy Rok  
De — E — Ef nie nie dał,  
czepiając się krok w krok  
za nim się kryzys wdari...  
Więc bezrobocie — wiesz —  
jak wśród nas groźnie wre  
a hydrze Wojny też  
nie starto Ge — Ce, niek...  
Cóż tedy życzyć, coż  
mającym wojny chrzest —  
gdy gorzej ma być już,  
niech będzie tak, jak jest...  
W wytrwałości urzbrój się  
Be—GE—Ha, mędrze tv,  
gdz co się kryje w mgle,  
nie zdradzaj one cil...  
„Rex” (czł. Kl. Sz.)

Tędy piękne drogi wiodą  
Az do Wilna i Warszawy.  
Jeszcze na wschód są —————  
Król — jezioro w tym powiecie,  
Zwane —————, o tym wiecie.  
Za- na Kresach w głowie okiem  
Będzie wkrótce gród —————  
Kto ————— plynie,  
Miasto to zaś z tego plynie,  
Ze niedźwiedzi tam uczono:  
(Akademię założono).  
Latem wszyscy podziwiali  
————— radio - fale,  
Z dawna miastem już się liczy  
Mały gród —————  
(Wtedy miały miasta miano,  
Gdy osiedlem Wilno zwano.)  
Ale stop — tam już granica,  
A tuż za nią bolszewicy.  
W tył więc wracaj młody bracie!  
Za- o Gdyni z okna stając,  
Co oszmiana nosi miano.  
Stąd pojedziesz do —————  
Balagolą, autobusem.  
Bo z koleją jakoś kuso:  
Są projekty, projekciki układane  
Aż w stolicy, Zachowano.  
Je na razie, aby moc  
Urzędowej tam nabrał.  
Za- ze środków lokomocji  
Kto i auto Ci zostaw.  
Wielka szkoda, bo dorodne  
Lny tam, grzyby — eksport godny.  
Wsmnij sobie, byś czy nie  
Blisko —————

# Singapore i Hongkong

## Filary potęgi brytyjskiej na Dalekim Wschodzie

Gdy w r. 1819 wylądował Thomas Stamford Raffles na wybrzeżu Singapore, nie było tu nic prócz gęstych zarośli, mangrowe schodzących aż ku morzu, rzadka rozrzuconych chałt glinianych lubyców malajskich i prymitywnych kanoe, którymi posługiwali się tuziemcy.

Raffles zorientował się szybko w sy- tuacji i ocenił wartość zaloki Singapore'u dla floty brytyjskiej. Podjął też zaraz kroki do zdobycia tej ziemi i włączenia jej do posiadłości korony angielskiej, co się spoiło ze sprzeciwem i oporem ze stro- ny urzędu dla spraw kolonialnych. Po przelamaniu wszystkich przeszkód dopiął jednak Raffles swego celu: nad Singapore powiata flaga Union Jack'u, w przystani stanęły okręty angielskie. A trzeba dodać, iż wówczas nie mało przeszkód stawiała usadowieniu się Anglii w Singapore Holandia, która zajmowała w owych czasach pierwsze miejsce jako potęga kolonialna i morską.

stąd czynili wypadki na swych dżonkach. Dzisiaj Hongkong zalicza się do najwięk- szych portów handlowych świata, prześci- ga Marsylię, Kalkuttę, Southampton ogrom- nem swych obrotów handlowych i tonażem ładunków. Pod wpływem rosnących wciąż obaw napaści od strony Japonii, Angliki fortyfikują gorączkowo Hongkong tak samo jak Singapore. Tutaj znajduje się teraz główna kwatery sztabu dalekowscho- dniej eskadry brytyjskiej, wieniec fortów

i baterij pancernych odcza portu Hong- kongu.

Od wschodu zbliża się burza. Pierw- szym bastionem, na który się natkną w swym pochodzie armie lądowe i morskie przeciwnika Anglii, będą Singapore i Hongkong. Wie o tym sztab i admiralicja angielska, to też nie szczędzą wysiłków i kosztów, by oba Gibraltary Dalekiego Wschodu uczynić niezdobnymi fortecami.



Śmierć amerykańskiego „latającego człowieka”, Elema Sohna, nie odstraszyła nie- jakiego Morgana, który wytrwale przeprowadza swoje niebezpieczne eksperymen- ty. Na zdjęciu widzimy go, jak na wysokości 4000 m nad ziemią próbuje rozpiąć swe skrzydła. Czy nie runie w przepaść?... „Na wszelki wypadek” zaopatrzył się w spadochron (na plecach).

Dzisiaj Singapore jest najsilniejszym portem wojennym na Dalekim Wschodzie, Gibraltarem azjatyckim, bez którego wpły- wy i potęga Anglii w Azji nie dalyby się utrzymać. Od 17 lat pracują Angliki nad umocnieniem i rozbudowaniem forticy i portu wojennego Singapore, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach tempo prac forty- fikacyjnych zostało niezwykle przyspieszo- ne. Singapore broni nie tylko Indji od wschodu, pół nafiowych na Borneo, ko- munikacji z Chinami — jest to też baza wypadowa dla floty angielskiej, gdyby kiedykolwiek musiała się ona zmierzyć na wodach chińskich z przeciwnikiem równie ambitnym i daleko mierzącym. Garnizon Singapore, ciągle wzmacniany w ostatnich czasach, wynosi dzisiaj około 20.000 ludzi, a położone działa forteczne, dobrze zama- skowane, noszą podobno na 35 km. Wzgó- rza Changi, ciągnące się na północ od właściwego miasta Singapore, naszpiko- wane są pono bateriami dział, fortami. W porcie wojennym znajdują się olbrzy- mie doki suche i pływające, lotniska, han- gary, podziemie, warsztaty, składy, zbior- niki, benzyny etc.

Przed stu laty w 1839 r. gdy zawinęł tutaj po raz pierwszy okręt angielski, był Hongkong nędzną osadą piratów, którzy

\*) wspan.

10. Śnieg i dygresja.  
Szarada z cyklu „Rozkosze zimowe”, (7 punktów).

Jesteśmy szczęścia swego kowalami.  
Lecz choć raz—sześć, myśmy go d i siebie  
nie pięć—raz i dwa. Czyśmy winni sami?...  
Czyśmy go nie tam szukali w potrzebie?...  
Nim nas wspan trzeci — wspan słodny  
komety  
jak garść dwa—ósmych z naszej ziemi  
znacie,  
szukajmy choćby chwilowej podniety  
na zakłamanym i fałszywym świecie.  
Stwórzmy choć krótkie siódme—czwarte  
życie

wszak odpowiednia jest po temu pora:  
zima powłoką śnieżną należycie  
pokryła ziemię, a więc z domów foral  
Jedni na narty, na lód w parku inni,  
a ci co mają własnych parę koni  
niechaj nie będą w tym czarze bezczynni!  
niechaj w kuligu wezmą udział oni.  
A że cztery mnie tkwi gościnnosć polska,  
wiech mi trój — ósmych jeszcze dziś nawieje  
moc kuligowych, — Jego Mość Eolska:  
Wspan szóstaj willi otwarte wierzela.  
Dziadek z Raksaty  
Czł. kl. Szar.

A'bo może, jak kto woli.  
Ne letniśkn w —————  
A gdy ujrzeć chceś rezent,  
————— jeziora zwiedzisz latem.  
Kilka jezior — wszystkie cudne.  
Rozwiązanie nie jest trudne.

UWAGA: kierując się rytmem i  
liczbą kreska należy wstawić odpowiednie  
nazwy rzek, jezior, miast i miasteczek woje-  
wództwa wileńskiego.

12. Figielki geograficzne  
(po 2 punkty).

1. Ruble CHOWA w ciemiej bity,  
Bezrobotny CHOWA działki,  
Kto rozumny CHOWA kwity —  
Raz zapłaci ten podatki.
2. Bóg egipski — duża chata,  
Tworzy meble i armaty.
1. Ptasek — drzewo bez ogona —  
To wółńska będzie strona.
1. Pewna liczba — ryba smaczna —  
Poleszuków miasto znaczne.
5. Kochaj — ryba, albo ryba —  
Jest to miasto, a nie ryba.  
Ułożył p. Kitowski.

tów, oświetlonych z góry i po bokach. Przestrzeń między lustrzanymi tafli- mi jest zamknięta posrebrzanym szkłem ze wszystkich stron. Chcąc mieć lustro — zapala się światło w pokoju i gasi się oświetlenie kwiatów. Chcąc mieć ogród — postępuje się od- wrotnie.

W walce z architektonicznym „nu- żyzmem” powojennego stylu, zwane- go „klinicznym”, lub „szpitalnym” — niektórzy dekoratorzy uciekają się poprostu do przywracania życia zesz- łowiecznym sztukateriom, z których ni- mi sufity, a nawet i ściany. Ów gipso- wy zbiornik kurzu i sadzy, którego śmierć powitało się z taką samą ul- gą, jak załamania na drzwiach, rów- nież wielkości i niepomierne brzo- dsze od słodkiej powierzchni — na pewno długo nie pocieszysz się swoim odrodzeniem dziwnym i absolutnie bezcelowym, skoro powszechnie uza- nano, że tego rodzaju „niekno” jest ponad wszelką wątpliwość absurdem i szpetotą.

Natomiast freski, pełen wielkiego stylu monumentalnych budowli, stary pogani z murów Pompei, unowocze- śnione białym tłem, któremu pozost- awia się tylko miejsce, co i reszankow- ia — jest naprawdę bardzo piękną oz- doba.

W oświetleniach nie zaszły żadne

zmiany, w stosunku do zdobyczy o- statnich lat. Źródło światła pozostaje starannie ukryte. Oświetla się bądź przedmiot, dla podkreślenia jego kra- sy, bądź cały sufit, co napędza pokój dziennym światłem. Lampa będzie więc tym ładniejsza, im mniej wido- czna. O ile zatuszować jej niesposób — zachowa szlachetność linii pro- stych i przy najmniej częściowo odgo- dzi oczy od światła abażurów z białe- go metalu. Bogactwem misternie rze- bionej powierzchni i przezroczysto- ści cieszyć się będą tylko abażury „naturalne”, zrobione z jeżów mor- skich. Oświetlona od wewnątrz — skorupka taka rzuca ciepły, słonecz- ny blask. Fosforuje na tle mroku, jak ryba wielkich głębin oceanu. Lampka nocna śliczna i niemożliwa do podrobienia, bo chociaż świeci ja- sno, zupełnie nie razi oczu.

Dążeniem do zamienienia domu w ogród i osiągnięcia dziennego światła nawet w nocy, deprecjuje rzecz pro- sta witraże. Nie odświeżone codzien- nim obcowaniem z prywatnym ży- ciem człowieka — pozostają one sko- stniałe w archaiczności rysunku i bar- wy.

W porównaniu z witrażami, któ- rym „Centrum Rzemiosł” poświęciło- ły pawilon — szczyt u krakowskich Franciszkanów są pełne modernizmu.

W tej dziedzinie — do Wyspiańskie- go współczesni artyści jeszcze nie do- rośli. Jak widać — prześcignął on swo- ją epokę o wiele dziesiątków lat.

Państwowa manufaktura gobeli- nów zajęła całe skrzydło „Gmachu Tkanin”.

Nowoczesne gobeliny, dysponują- ce już węgą w trzech tysiącach ton- nów, nie prześcignęły swoich pierwo- wzorów, które miały przecież zaled- wie dwadzieścia pięć odcieni. Rzecz- byłby nawet, że nie ustępują im jedyn- e dlatego, że starają się je naśladować. Nowa jest tu bodaj tylko technika, u podobniająca gobelin do obrazu olej- nego, jak niektóre obrazy olejne, przez odpowiednią chropowatość płó- tna, upodobnia się do gobelinów.

Mimo zbiorowego wysiłku paru na- rodów — makiet teatralne, zajmują- ce jeden z działów „Centrum Rze- miosł” — wypadły co najmniej blado. Teatr całym ciężarem opiera się na- żywym słowie, a nie na dekoracji. Naj- wspanialsze dekoracje, żwęgowe słowa pozbawione, odrzuca ujawniają całą swoją tandetność i płaskość. Wydają się niewyłącznie bezcelowe, lecz nawet — straszalne.

Największą ozdobą „Centrum Rze- miosł” jest pawilon francuskich arty- stów dekoratorów, oraz — pawilon architektury prywatnej.

11. A czy znasz ty bracie młody... (10 punktów).  
Ułożył p. Kitowski.

A czy znasz ty, bracie młody,  
Bliskie ziemie, bliskie wody?  
Tam na północ, wśród jezior,  
Leży —————, gródek spory.  
Pociąg bieży z ————— do —————,  
Co z kałużą plyn pompuje.  
Zas nad ————— leży,  
Na Republici rubieży.  
Kraj to grzybów, lnu i miodu.  
Leży tam miasteczko —————  
Stamtąd blisko —————

Mało znane, każdy przyzna.  
Za to znacznie lepiej znany,  
Gród awantur, to —————  
Blisko —————, miejsce cenne  
Dla narodu, bo tam dzienne  
Światło ujrzał Wódz Narodu.

Podwyżka taryf  
komunikacyjnych w Paryżu

Z Paryża donoszą: z dnem 1 stycznia weszła w życie w Paryżu zapowiadana od dłuższego czasu podwyżka taryf środków komunikacyjnych. Taryfa kolei podziem- nej z jednego franka została podniesiona do 1 frs 10 w klasie 2 i z 1 frs 50 na 1 frs 60 w klasie 1. Podrożali również bilety autobusowe. T. zw. karnet z 10 biletów podrożał z 8 na 9 frs. W tym samym dniu zastosowana została również podwyżka taryfy kolei francuskich, np. cena biletu na trasie Paryż — Marsylia, który według dawnej taryfy kosztował w kl. 3 345 frs, obecnie kosztować będzie 431 frs.

Od Nowego Roku rozpoczęło swą eg- zystencję nowozałożone lowerzystwo ko- lei francuskich, obejmujące wszystkie do- tychczasowe prywatne linie kolejowe we Francji.

U artystów — fasadę zdobią szare freski, wspaniale kontrastujące z ko- lorowymi, jakimi zostały przeplecio- ne. Zdobienie muru bezbarwnym fre- skiem już jest zapowiedzią dekorowa- nia ścian, przy pomocy wielkich foto- sów.

Na pierwszy rzut oka — pawilon ten wygląda stale zamknięty. Po chwi- li jednak ujawnia się, że „wycisnąć” by- ło w ruchu i dlatego drzwi nie otwo- rzono. Wchodzi się tu bowiem prosto do windy i jedzie od razu za górne nie- tro. Jest to niewątpliwie oryginalne, ale też — jakże celowe i wygodne.

Wewnątrz pawilonu uderza przede- wszystkim sposobem prezentowania ob- jętości. Tak pełen francuskiej fine- zji, że gdyby stało się ono anonimow- e, nikt by się chyba sekundy nie na- myslił przed zastaleniem jego tożsamo- ści.

Atmosfera jasnego, przestrzenne- go ogrodu ogarnia tu wszystkie sale. Po rogach i wzdłuż ścian stoją lano- we drzewka, strzyżone w stożki i prze- niesione w wielkich szklanych pro- sto z oranżerii Między drzewkami i w parkach, wznoszą się posady, sto- wione, nie na pokaz, ale — dla ozdoby. Zbyt wielka sala małe przesłona białą szklaną, inkrustowaną szklan- mi kwiatami, porokliwa i świeża, ni- czym ściana ogrodowej altany, lub

murek, po którym pną się róże i po- woje.

Rzeźby pomniejszych i zbyt cenne, aby narażać je na dotykanie, stoją pod szkłem, ale zachowują nadal cha- rakter dekoracji.

Najwspanialsza jest stojąca Leda, cała z kości słoniowej, poddana w tył przez naturalne wgłębienie kła, w któ- rym została wyrzeźbiona. Do tej sprę- żonych ud tuli się łabędź i obejmuje stopy w taki sposób, że zda się ona wyrastać z puszystych piór ptaka, jak kwint wyrasta z liściastego krze- wu. Zmysłowość i strzelistość linii po- tegnia ręce Ledy, wyciągnięte pionowo, lekko pochylone ku tyłowi i skre- cające grubych włosów, wysoko i niesionych nad głową.

Zupełnie nowe podejście do tematu Ledy zdawało się już nieosiągalne, jednak Francuzi i tu przewyżczyli białe, nie odchodzić równocześnie od klasycyzmu, z którym sztuka fran- cuska chyba nigdy zerwać nie zdoła.

Po niezliczonej ilości wnętrz, za- prezentowanych u artystów dekorato- rów (tam właśnie był ów zielony słonowy pokój) — pawilon architektu- ry prywatnej interesuje bardziej swo- im ogólnym wyglądem, niż swoim ur- ządzeniem. Zbudowany na wzór w- ła — wyróżnia się z drzew półokrągłą bogato oszkloną fasadą i pnie się ku

# Zagadnienie żydowskie w miastach poleskich

Kwestia żydowska wskutek ciągłej aktualności, a od pewnego czasu również wskutek silnych prądów antysemitycznych, odczuwanych w Polsce i w paru innych państwach, wysunęła się u nas szczególnie na czoło zagadnień polityczno-społeczno-gospodarczych.

W Polsce nabiera ona szczególnej ostrości przede wszystkim z tego powodu, że jesteśmy drugim na świecie państwem — po Stanach Zjednoczonych pod względem ilości żydów, a pierwszym pod względem procentowego stosunku ludności żydowskiej do ogółu mieszkańców.

Ogłoszone ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny wyniki powszechnego spisu ludności z 1931 r. oraz świetne studium dra Alfonsa Krysińskiego: „Struktura narodowościowa miast polskich\*\*”) pozwalają na dokładne zorientowanie się zarówno w liczbie, jak i w rozmieszczeniu ludności żydowskiej w Polsce, a szczególnie w miastach, w których ludność żydowska wskutek swojej specyficznej struktury społeczno-gospodarczej zamieszkuje w przeważającej większości, stanowiąc na wsi zaledwie znikomy odsetek.

Na ogólną ilość 3.109.187 żydów\*\*\*) (za podstawę przyjmuję ilość ludności wyznania możeszowego, jako dokładniejszą, aniżeli ludność z żydowskim i hebrajskim językiem ojczystym) w miastach zamieszkuje 2.380.075, to znaczy 76,6%, gdy we wsiach tylko 729.112 a więc 23,4%.

Niezmiernie charakterystycznym jest rozmieszczenie żydowskiej ludności miejskiej. Mianowicie w trzech województwach zachodnich: pomorskim, poznańskim, śląskim zamieszkuje w miastach zaledwie 26.000 żydów, czyli nieco ponad 1,5% ogółu ludności, podczas gdy na wschód od granicy tych trzech województw liczba żydów w miastach wynosi aż 2.354.075 i tworzy tam przeciętnie 35% ogółu mieszkańców, a nierazko i więcej.

Zjawiska tego nie można tłumaczyć wyłącznie t. zw. granicą osiedlenia, utrzymywaną swego czasu przez rządy carskie, a poza którą żydom nie było wolno zamieszkiwać, bo wszak w Niemczech takich ograniczeń nie było i żydzi mieli ograniczoną swobodę w osiedlaniu się na ziemiach polskich pod zaborem pruskim.

Jest ono jednak wynikiem nie administracyjnych restrykcji względem żydów, lecz wyższymi formami życia trzech naszych województw zachodnich, które uniemożliwiły przenikanie do tej dzielnicy naszego państwa mas żydowskich z wschodu.

W miastach zachodnich rozwinięto się zdrowe meszczaństwo polskie, które silnie przeciwstawiało się możliwościom zaradczarstwa polskiego charakteru miast w dawnym zaborze pruskim i ten polski charakter utrzymało przez cały półtorawieczny okres niewoli.

Jednakże im dalej na wschód, tym ilość żydów w miastach polskich jest większa, tym więcej przekracza stosunek procentowy przeciętny dla całej Polski i wreszcie osiąga swoje maksimum właśnie w województwie

\*\*\*) Patrz „Sprawy Narodowościowe” Nr 3 z 1937 r.  
\*\*) Według statystyki żydowskiej ilość żydów w Polsce w 1935 r. wynosiła w cyfrach okrągłych 3.150.000 głów.

poleskim, gdzie dochodzi do 49,2% ogółu ludności miejskiej, przekraczając w poszczególnych osiedlach miejskich nawet 90%.

W tym raz jeszcze ujawnia się dobitnie różnica poziomu życia i kultury między miastami naszych województw zachodnich a najuboższym i najbardziej do niedawna zaniedbanym kulturalnie Polesiem.

Tam wyższe formy życia i uświadomienie narodowe stanowiły tamę przeciwko napływowi elementu żydowskiego, tu natomiast odwrotnie element żydowski szczególnie w czasach zaborczych stanowił czynnik kulturalniejszy i łatwo zdobywał teren, tworząc osiedla o charakterze miejskim.

Wynikiem tego procesu populacyjno-migracyjnego jest obecne nasilenie elementu żydowskiego w naszych miastach i miasteczkach.

Ogólna ilość żydów na Polesiu wynosząca 113.988 czyli zaledwie 10% ogółu mieszkańców, odpowiada stosunkowi w całej Polsce.

Natomiast ilość ludności żydowskiej w miastach poleskich, wynosząca 73.132 stosunek ten znacznie przewyższa, stanowi bowiem 4,2% ogółu ludności miejskiej Polesia.

Jeżeli przejrzymy dane liczbowe z poszczególnych miast oraz osiedli o charakterze miasteczkowym, to okaże się, że stosunek ten w niektórych ośrodkach wzośnie jeszcze bardziej, dając elementowi żydowskiemu bezwzględną przewagę liczbową, jak to wynika z poniższej tabeli:

Miasta lub osiedle	Ilość ludności	Ilość żydów	%
Brześć n/B . . . . .	18 385	21 440	44,3
Pińsk . . . . .	31 912	20 220	63,4
Dawidgródek . . . . .	11 483	3 016	26,3
Kobryn . . . . .	10 006	5 617	56,1
Łuniniec . . . . .	8 698	2 232	25,7
Prużana . . . . .	8 019	4 231	52,8
Stolin . . . . .	6 425	3 305	51,5
Bereza Kartuska . . . . .	4 412	2 285	51,8
Różana . . . . .	4 011	2 354	58,7
Kosów Poleski . . . . .	3 257	1 643	50,4
Kamieniec-Litewski . . . . .	3 042	2 649	87,1
Wysokie-Litewskie . . . . .	2 731	2 506	91,8
Szereszów . . . . .	3 549	1 343	37,9

Z innych osiedli o charakterze maomiasteczkowym dotychczas dokładnych danych cyfrowych brak w ogłoszeniach oficjalnych, są one jeszcze wymowniejsze. I tak w Domaczewie odsetek ludności żydowskiej wynosi 96%, w Malorwie — 80%, w Drohicynie — 62%, w Janowie — 48%, w Motolu — 52%, w Antopolu — 82%, w Kamieniu-Koszyrskim koło 70%, w Łachwie — 85%, w Leninie — 78%, w Wierowce — 65%, w Wysocku — 75%.

Jak wynika z powyższych danych, najmniejszy stosunkowo odsetek żydów mają Łuniniec i Dawidgródek, które zawdzięczają to specyficznej strukturze społeczno-gospodarczej swojej rodzimej ludności.

Mianowicie, większość ludności w tych miastach stanowią t. zw. popularni „hordezuki”, trudniący się rzemiosłem i handlem (głównie okrężnym), posiadający swoje własne tradycje i skutecznie broniący się przed

konkurencją i napływem elementu żydowskiego.

We wszystkich natomiast innych miastach i miasteczkach ludność żydowska stanowi większość bądź bezwzględna, bądź też względna, przewyższając liczebnie każdą z poszczególnych narodowości w danym osiedlu (m. w. Brześciu żydzi stanowią 44,3%, Polacy — 42,6%, inni razem — 13,1%).

Poszukiwanie w obecnym czasie przez różne czynniki sposobu rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce w drodze usunięcia nadmiaru ludności żydowskiej przez emigrację, a z drugiej strony — konieczność przesiedlenia nadmiaru ludności wiejskiej do miast czyni ten problem szczególnie aktualnym i palącym na Polesiu.

Pierwszym krokiem do jego rozwiązania powinno być tworzenie odpowiednich warunków w naszych miasteczkach, umożliwiających zakładanie warsztatów pracy przez rzemieślników i handel polski.

F. H-ski

# KALENDARZ LEŚNY 1938 NA ROK 1938

Pod redakcją WACŁAWA DANKIEWICZA.  
Rocznik XIII. Cena zł. 3.— (łącznie z przesyłką)  
BOGATA TREŚĆ INFORMACYJNA I NAUKOWA.  
Wyszedł już z druku  
SKŁAD GŁÓWNY:  
Oddział Wileński Związku Leśników Polskich  
Wilno, Wielka 66

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. Pożądane zamówienia zbiorowe.

## Życiem zapłacił za skradzioną wiązkę siana

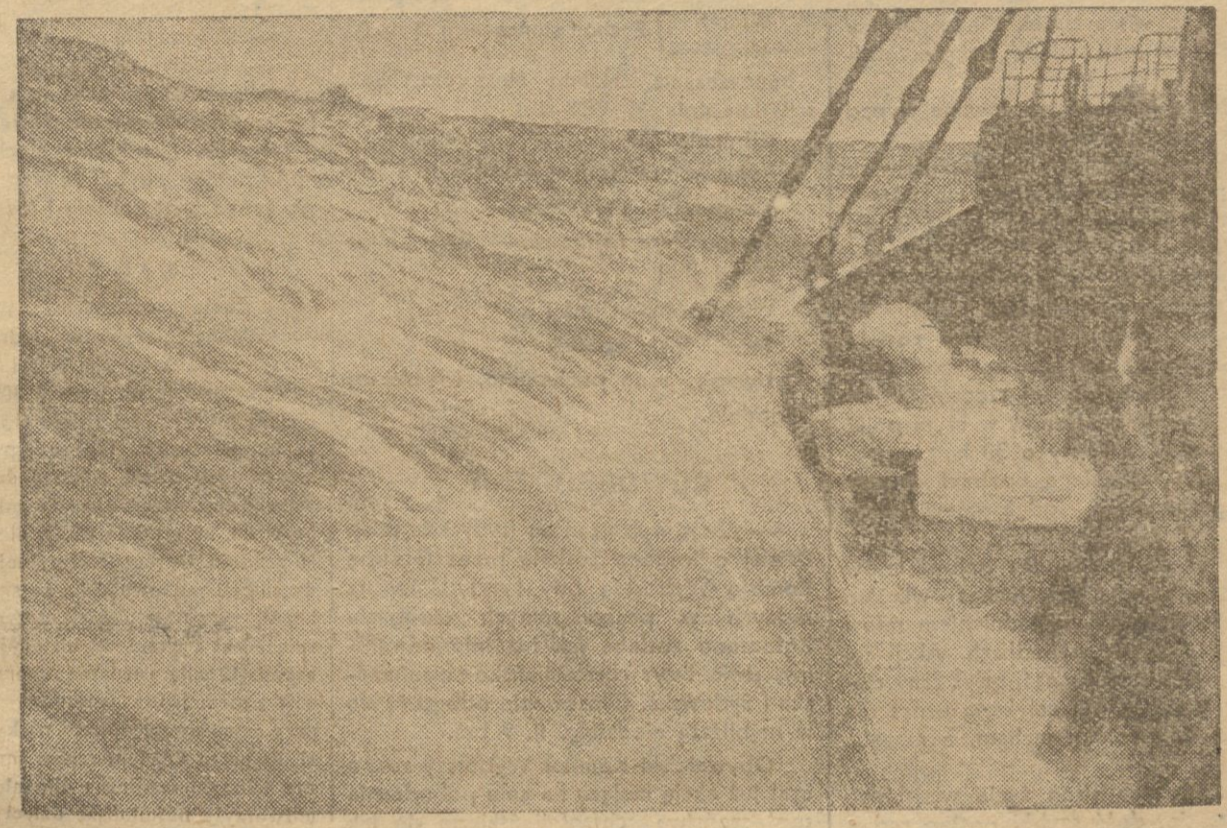
O godz. 4.30 mieszkaniec wsi Samarowice, gm. krzemienieckiej, pow. wołkowskiego — Wincenty Derecznik, lat 41, udał się za rzekę Zelwiankę na teren gm. Dereczyn, pow. słonimskiego w celu dokonania kradzieży siana ze stogów znajdujących się na łąkach.

Idąc z powrotem przez rzekę Zelwiankę z wiązką siana około 50 kg, Derecznik natrafił na niezamierzanie miejsce i wpadł do wody. Dostał się następnie pod

lód i utonął. Związek dojadł nie odnalazł no. W miejscu wypadku na lodzie znaleziono wiązkę siana związaną lejcem, czapkę barankową i dwie marynarki. Przemawiało to za tym, że Derecznik znajdując się w wodzie zrzucił ze siebie przy ratowaniu się marynarkę.

Wincenty Derecznik odbywał karę 1 roku więzienia w więzieniu w Wołkowsku i w dniu 28. X. 1937 r. został zwolniony na 3 miesiące do 28. I. 1938 r.

## Zima na morzu



Zima dla marynarzy to okres ciężkich prób i zmagani z żywiołem wodnym. Jest to bowiem pora nie tylko dofrimowego zimna ale przede wszystkim częstych sztormów. Zdjęcie przedstawia „atak” rozszalałych balwanów na statek płynący po Atlantyku.

# Policja ludzka zlikwidowała szajkę rabusiów

## 17-letni chłopiec w zmowie ze złodziejami przeciwko wujowi

W związku z dokonaną kradzieżą w nocy z 9 na 10 grudnia 1937 roku pieniędzy i rzeczy na ogólną sumę 4.893 zł. na szkodę Baniel Doroty m-ki folw. Brzeźniaki, gm. bieniakońskiej, pow. lidzkiego, wydział śledczy w Lidzie, prowadząc dochodzenie w tej sprawie, uzyskał informację, że na terenie gminy dziewienskiej i innych pow. oszmiańskich, oraz na terenie powiatu wileńsko-trockiego, a ostatnio na terenie gminy bieniakońskiej, pow. lidzkiego grasuje zorganizowana banda wamywaczy, uzbrojonych w broń palną — fuzje myśliwskie, rewolwery i granaty; banda ta terroryzowała ludność grzybnami pozbawienia życia lub spalania dobytku na wypadek, gdyby ktokolwiek odważył się donieść policji o miejscu ich przebywania. Na czele bandy stał Zawadzki Edward, m-c wsi Gleniowce, gm. kucewickiej, pow. oszmiańskiego, który w styczniu 1936 roku omyłkowo został zwolniony z więzienia w Koronowie przed ukończeniem kary za różne przestępstwa kryminalne i w związku z tym był poszukiwany przez władze sądowe i policyjne. W skład bandy Zawadzkiego wchodził: Zubiel Józef i Sklepowicz Stanisław, zamieszkał w kol. Rakiszki, gm. dziewienickiej, pow. oszmiańskiego, Niewiariewicz Edward, zamieszkały we wsi Czyżewsk, gm. bieniakońskiej, pow. lidzkiego i inni, których nazwiska na razie trzymane są w tajemnicy.

Ustalono, że ta sama banda dokonała kradzieży na szkodę Baniel Doroty. Ustalono, że za miejsce kryjówki Zawadzkiemu służył dom Barsula Adama, zamieszkałego w kol. Masłany, gm. dziewienickiej. W tych miejscowościach Zawadzki widywany był uzbrojony w 2 fuzje myśliwskie i dwa rewolwery. W dniu 13 grudnia 1937 roku wywiadowca wydziału śledczego w Lidzie oraz policjanci z posterunków w Bieniakoniach i Dzewienickach otoczyli dom Barsula Adama, w którym ukrywał się Zawadzki. Wezwany do podania się i złożenia broni, Zawadzki nie usłuchał wezwań policji i z rewolwerem, gotowym do strzału wyskoczył na podwórko z zamiarem ucieczki do pobliskiego lasu. Przeciwno uciekającemu użyto broni, wskutek czego został on postrzelony. Przy Zawadzkim znaleziono pieniądze i rzeczy pochodzące z kradzieży. Odwieziony do szpitala w Wilnie Zawadzki zmarł w dniu 16 grudnia, odmawiając wszelkichznań.

Dokonane rewizje u członków bandy i osób utrzymujących z nimi kontakt doprowadziły do odnalezienia większej ilości manufaktury, odzieży i innych rzeczy, pochodzących z różnych kradzieży na terenie powiatu oszmieńskiego, wileńsko-trockiego i lidzkiego. Między innymi w komocie pieca domu mieszkalnego Niewiariewiczów we wsi Czyżewsk, gm. bieniakońskiej odnaleziono rzeczy, pochodzące z kradzieży na szkodę Baniel Doroty, oraz właściciela sklepu w Konwaliskach. Znaleziono u nich również granat ręczny.

Do egzaminów przygotowuje doświadczeni i nauce ginni w zakresie programu nowego i dawnego typu gimnazjalnego polski matematyka fizyka przyroda. Nauka sobotnia Opłata przystępna. Zgłoszenia do redakcji Kurjera Wileńskiego po godz. 7.30 wiecz lub telefonicznie ul. 84 pokój 15, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

W związku z aresztowaniem członków bandy Zawadzkiego wykryto szereg kradzieży, a ponadto zakwestionowano różne rzeczy, co do których zachodzi podejrzenie, że również pochodzą z kradzieży.

Dochodzenie wykazało, że jeden z członków bandy Niewiariewicz Edward wszedł w porozumienie z bratanikiem Baniel Doroty, Janem Gajdzisem, 17-letnim chłopcem, zamieszkałym w folw. Zalesie gm. bieniakońskiej, synem zamożnej wdowy, który znaczną obłotnicą otrzymaną po wujewi, które zostaną skradzione u Baniel Doroty, u dzielnego złodzieja informację o sposobie najłatwiejszego dostania się do domu Banielów, rozkładzie mieszkania i miejscu ukrycia cennych rzeczy, oraz o tym, że wuj je go Baniel nie posiada broni. Po dokonaniu kradzieży pieniądze i rzeczy na sumę 4.893 zł. herszt bandy Zawadzki wyznaczył dla Gajdzisa 100 zł. jako nagrodę za informację.

Dotychczas ujawniono 9 członków bandy, z których 4 osadzono w więzieniu w Lidzie, zaś względem 5 osób zastosowany jest dozór policji.

Wypisanie nazwiska byle mieszkańca Paryża otrzymuje się jego adres, numer telefonu i dane, dotyczące jego zawodu. Jeżeli wymienić jakąkolwiek stację — maszynista poda godziny odjazdów i przyjazdów, oraz cenę biletów we wszystkich klasach. Ponadto maszyna układa telegramy, Romaczy na szereg języków, zna zasady obliczeń statystycznych i tak dalej i temu podobne.

Twórcą tego „mózgu mechanicznego”, wielkości niespełna pół metra w sześciu — jest pan Artzonni. Ormianin osiadły na stałe w Paryżu.

Jeszcze jedno obce istnienie, swoim geniuszem wzbogacające ten cudowny kraj, który jest ucieczką wszystkich ludzi, wyjętych spod prawa matola.

Maria Mikiewiczowa.

górce półokrągłymi tarasami coraz to mniejszych pieter.

W hallu zesrodkowuje uwagę „Czarna Wenus“ Renoira. Nie jest to jakaś Wenus murzyńska, lecz — kobieta, czarna jak smoła, o nieślim lepym czole rodemnowskiego myślicia, o twarzy splaszczony Ezzrariacnym, iście zwierzęcym dosytem, o szyi, ramionach i udach na wylot przebitych gwoździami.

Ta czarna Wenus, torturowana i bezymyślnie zadowolona, tym straszliwsza, że mimo wszystko piękna — bardziej, niż dziełem sztuki zda się być wywołaniem jakichś kompleksów i urazów, dręczących jej autora.

W gmachu konfraterji francuskiej sztuki i rzemiosł koncertowa sa lę dekorują chorągwie poszczególnych cechów. Na estradzie, prócz organów, znajduje się kilkanaście pianinek, niemal całkowicie zredukowanych do klawiatury. Ów dzwony instrument, od nazwiska swego twórcy zwany „Fale Martenot“, jest sam w sobie całkowitą, niemal wspaniale skompletowaną orkiestrą.

Słyszałem koncert fal Martenot. Te już nie ludzie grałi, to sama orkiestra śpiewała, modelując głos od cięchego poszumy źródła, aż po gromę burzy, poprzez trele słowików i picia skowronków.

Ładnym dopełnieniem tego bogactwa dźwięków było czarodziejswo barw i blasków, jakim przepelniono pawilon ceramiki i szkła.

Cały ceglasty, podobny do kolosalnej donicy, przewróconej; do góry dziurym dnem, a równocześnie — do huty szklanej — nie tylko gromadził niezliczone ilości tworów ceramicznych i szklanych, lecz nawet — odlewano je tam na miejscu, jakby dla przekonania widza, że jednak człowiek przyłożył rękę do tych tajemnych spraw. Robotnik w białym kitlu, dmuchający w szklaną „bańkę mydlaną“, oświetlony światłem żółtego pieca — wyglądał jak nowocześnie alchemik.

W pawilonie monet także działy się dziwy. Mennica zainstalowała tam parę maszyn. Jak z rogu obfitości, prosto do kubła sypały się centymy. Pamiętkowe medale z Wystawy w Wbijano na żądanie i na poczekaniu. W pawilonie tkanin, gdzie materiały tak prezentowano, że były perkal za mianiał się w kaskadę kwiatów, a przy dźwiękach muzyki przy pomocy olbrzymiej, lśniacej formy o strumieniach nici jedwabnych — również znajdowało się maszyna.

Na literowej klawiaturze wystukuje się pytanie i w odpowiednim okienku ukazuje się odpowiedź. Zasięg ogromny.

**Do egzaminów**  
przygotowuje doświadczeni i nauce ginni w zakresie programu nowego i dawnego typu gimnazjalnego polski matematyka fizyka przyroda. Nauka sobotnia Opłata przystępna. Zgłoszenia do redakcji Kurjera Wileńskiego po godz. 7.30 wiecz lub telefonicznie ul. 84 pokój 15, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

**PROSZKI DO UŻYCIA DLA DOROSŁYCH**  
DZIAŁOŻKA  
Stosuje się również przy PRZEZIEBIENIU GRYPY I KATARZE

# Przechadzka poświęcena

Mając nieco wolnego czasu w okresie świąt Bożego Narodzenia ruszyłem do wiosek i zaścianków, by zobaczyć jak też świętuje nasz lud kochany? Zaczę od dnia wigilijnego.

Z domów wydostawał się na ulicę zapach bułek, kucji (kulii), grzybów i innych potraw. Od czasu do czasu słychać też było głucho wybuchy. To piwo własnego wyrobu wyrzucało tak korki z litrowek, widocznie dla przyspieszenia wyczerzy wigilijnej. Nawiasem można dodać, że transporty wódek do wiejskich sklepów monopolowych miały datę 15.XII. 1937, co świadczy o częstym zapotrzebowaniu tego artykułu.

W dniu tym baczone uważnie, kto pierwszy wejdzie do chały: mężczyzna czy kobieta. Jeżeli mężczyzna, to krowa będzie miała byczka, jeżeli zaś kobieta, to „cielęc”.

7 zadowoleniem podkreślam fakt, że w każdym niemal domu widać było barwy choinki ku uciesze dzieci. Słowem tradycja „kolad” umacnia się z każdym rokiem, co jest zasługą szkół wiejskich, które od początku odzyskania Niepodległości urządzają co roku różne imprezy świąteczne, jak: opłatek, choinka, szopka, jasełka itd., przy udziale całej młodzieży i ich rodziców.

Nie obeszło się naturalnie podczas świąt bez awantur i krwawych bójk, o czym dość obszernie gloszą kroniki nnszych gajów. (Zwiększa to liczbę prenumeratorów wsi). Oczywiście, nie wszystko się tam notuje, gdyż wiele bójk i awantur nie dochodzi do uszu władz bezpieczeństwa.

Przytoczę tu dwa nienotowane wypadki, nader charakterystyczne.

I. Piłany młodzien, nie dopędziwszy swego rywala — wbił nóż... we własną nogę. (Nic więc dziwnego, że tego nie meldował).

II. W innym wypadku, uciekający (też pijany) zmuszony był rzucić się na drodze świąteczne palto, które zostało przez napastnika pocięte na kawałeczki i wrzucone do bagiennej rzeczulki. (Pozszkodowany nie miał znów w czym pójść do posterunku, odległego o 30 km).

Rannego młodziana opatrzył gajowy lasów państwowych, gdyż gajowi noszą obecnie apteczki podręczne.

Przy okazji dodaję, że gajowi lasów państwowych mają przesłuchać wkrótce Kursy Sanitarne, z uwzględnieniem ratownictwa w nagłych wypadkach. Akcji tej należy mocno przykładać, gdyż rany ciężkie narzędziem ostrym zatknięto u nas dla zatrzymaniu krwiotoku mchem, a nawet... piaskiem.

Do dodatkich stron życia wiejskiego należą m. in. dość szybki postęp radiofonizacji. Zauważyć można również przy wielu domach karmiki dla ptaków, co zadowalająco należy szkole, oraz wileńskiemu radiu. (Cioci Hali).

Sporo też młodzieży hoduje teraz gołębie, opiekując się zwierzętami, niszczy sidiła zastawiane przez kłusowników itp.

Parę słów o nowych tabliczkach na domach z numerami i nazwiskami ich właścicieli. Zauważyłem, że tabliczki te podlegają dość częstym zmianom, co odcina za sobą wydatek często doikłowy dla biednych właścicieli domów. Ponadto, czy nie należałoby wprowadzić w tym wypadku jakiejś jednolitości kształtów i barw owych tabliczek? No gmina trocka ma nowusiennie tabliczki białe z literami czarnymi, sąsiednia zaś gmina rudzka czerwone (z literami białymi) itd. Słowem, po kolorze tabliczek można się tam orientować na terenie jakiej gminy człowiek się znajduje.

Coś podobnego było do niedawna z numerami rowerowymi, kiedy to każdy powiat miał swój kolor, który co roku zmieniał.

Moim zdaniem — ujednostajnienie kształtu oraz koloru owych tabliczek na domach-wiejskich nikomu w niczym nie zaszkodzi, przy tym należałoby ustalić odpowiedni materiał na nie, by jak najdłużej wytrzymały i by napisy były czytelne.

Teraz parę też słów o „kilometrowaniu” naszych dróg publicznych. Obliczenia mogą posłużyć niekiedy za zagadkę rachunkową. Tak np., idąc z Wilna traktem raduńskim zatrzymujemy się przy skrocie drogi do Skorbucian, gdzie napisano jak wól na drogowskazie (z rażącymi błędami): Do Wilna 22 km, do Rudnik 8 km Idziemy dalej, mijamy Popiszki, Mikaszyny i zatrzymujemy się tuż koło gajówki na Wojrze. Na drogowskazie czytamy: Do Wilna 29 km, do Rudnik 5 km, czyli różnica między pierwszym a drugim obliczeniem odległości wynosi 4 km. Co to znaczy, nie wiem.

Na „deser” opowiem o przygodzie, jaką miałem w czasie powrotu do domu przez Puszczę Rudnicką.

Było już po północy. Nagle słyszę w głuchym lesie kwiczenie prosiaka. Co u licha, o tej porze? A może to myśliwi wabią wilków? — pomyślałem. Idę jednak na przód. Świecę latarkę i znajduję przywiązane do sosny prosię. Ale co to ma

znaczyć? — biję się w głowę. Postanowiłem zczatować tu do świtu, choćbym miał zamarznąć. Zresztą rozłożyłem ogień i dopnę swego. Tak też uczyniłem, grzejąc siebie oraz prosiaka.

O świcie spostrzegłem jadące sanie, z których wysiadł znajomy organista. Opo wiedział mi taką historię:

— Proszę pana, o mój prezent. Jeździłem wczoraj po kołędzie i pewien gospodarz ofiarował mi tego prosiaka. Powrót wypadł jednak w nocy przez duży las. Prosiak się niecierpliwił i kwiczał na całą puszcę, aż uszy bolały. Mógłbym zabić stado wilków, więc zostawiłem go uwiazanego przy przydrożnej sośnie na chybił trafił. Bo co miałem zrobić? Dziękuję panu za opiekę nad biednym zwierzętkiem i jedziemy do nas, by rozegrać się nieco.

Pojechaliliśmy i czuliśmy się dobrze. To znaczy — ja i... prosiak też.

Jan Hopko.



Pierwsza w kraju ruchoma poradnia przeciwgruźlicza ze składanym rentgenem i własnym napędem elektrycznym, własność Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego. Należy zaznaczyć, że w ciągu ostatniego okresu w 20 szkołach wiejskich na terenie wymienionego powiatu, przeprowadzono badania za pomocą rentgena i prób tuberkulinowych chorych dzieci w wieku szkolnym.

# KRONIKA

**SIYCZEŃ**  
**4**  
Wtorek

Dzisiaj Tytuła i Rygoberta  
Jutro Teles ora, Symeona

Wschód słońca — g. 7 m 44  
Zchód słońca — g. 3 m. 03

Propozycje Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 21. 1938 r.  
Ciśnienie 768  
Temperatura średnia — 14  
Temperatura najwyższa — 10  
Temperatura najniższa — 16  
Opad ślad  
Wiatr półn.-wchodni  
Tend.: lekki spadek  
Uwagi: rano pochmurno, wieczorem pogodnie.

## NOWOGRODZKA

— Akcja wyborcza do Rady Miejskiej. Dzisiaj ogłoszone zostaną przez Główną Komisję Wyborczą listy kandydatów na radnych w poszczególnych okręgach. Zgłoszone zostały, jak już informowaliśmy, dwie listy: chrześcijańsko-muzułmańska i żydowska. Głosowanie odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. 9 bm.

Obywatelski Komitet Wyborczy rozpoczął już akcją mającą na celu pobudzenie społeczeństwa chrześcijańskiego do jak najlichnniejszego udziału w głosowaniu. Także i poszczególni, bardziej ruchliwi kandydaci na radnych werbują sobie wyborców. Jak wiadomo, każdy wyborca może głosować na tyle osób ile mandatów jest w jego okręgu. Może też wszystkie swoje głosy oddać na jednego. I tak, jeżeli w danym okręgu są 3 mandaty, wyborca może wypisać na kartce trzy razy jedno i to samo nazwisko, figurujące oczywiście na liście wyborczej. O takie właśnie kartki zabiegają bardziej aktywni kandydaci na radnych.

— Kurs przysposobienia rolniczego. Z dniem 15 bm. rozpocznie się w Sejmikowej Szkole Rolniczej w Kuszelewic k. No wogrodka roczny kurs przysposobienia rolniczego. Do szkoły przyjmowani są chłopcy, którzy umieją czytać i pisać i mają 17 lat ukończonych. Bliższych informacji udziela: Zarząd gmin wiejskich Biuro Wydziału Powiatowego, no i szkoła w Kuszelewic.

— Jak się jedzie do Lubczy! Z Nowogrodka do Lubczy jechać można furmanką i koleją. Furmanką jedzie się 31 km. w ciągu 3—4 godzin, a kolejką 48 km w ciągu niespełna 3 godzin. Podróż kolejką jest tańsza, a zimową porą dogodniejsza. Jest jednak pewne „ale”. W wagonach kursujących do Lubczy brak 00. Wia domą natomiast jest rzeczka, że nie każdy

może obejść się w ciągu paru godzin bez takiej ubikacji.

— Więc jak się praktykuje? — zapytuje interlokutora, który mi o tym zakomunikował.

— Zwyczajnie...

— To znaczy, że gdy ktoś odczuje nagłą potrzebę... melduje o tym konduktorowi i ów zatrzymuje pociąg.

— Nie. Konduktor niechętnie zatrzymuje pociąg, chyba, że wszyscy na raz tego żądają: i kobiety i mężczyźni. Kaz.

## LIDZKA

— Choinka spółdzielcza. Wzorem lat ub. Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Lidzie urządziła choinkę dla dzieci swoich członków, asygnując na ten cel 300 zł. Organizacja tej uroczystości zajęło się miejscowe koło kooperatystek. Wobec ogromnej liczby zgłoszonych dzieci (620), podzielono je na dwie grupy, urządzając dla młodszych choinkę w dn. 29 grudnia ub. r. dla starszych zaś 30 grudnia. Oprócz tradycyjnej torebki ze słodyczami i makownikiem ze spółdzielczej piekarni, wszystkie dzieci otrzymały po dwie książeczki z wesołymi historijkami spółdzielczych. Chwilę rozdania upominków poprzedził uroczysty program widowiskowy, przy czym uwzględniono wiek zebranych gości, dając za każdym razem inne przedstawienie obrazkowe sceniczne dla młodszej dziatwy odtworzyły najmłodsze dzieci z przedszkola ZPOK.

Dla starszych zaś wykonany został przez dzieci członków spółdzielni „Jedność” obrazek z „Młodego spółdzielcy” oraz tańce: solowy i zespołowy.

Dzięki sprężystej organizacji impreza u dała się w zupełności, wywołując wiele radości i zadowolenia i stwarzając pogodny i sprdeczny nastrój.

M. M.

— Jutro bal akademicki. Jutro 5-go bm. wszyscy lidzianie, którzy pragną się dobrze zabawić, spotkają się na balu akademickim. XIV doroczny bal akademicki urządzamy sta raniem T-wa Przyjaciół Młodzieży Akad. od będzie się w salach Gimn. Państwowego. Po czątek o godz. 21-ej.

Wstęp za zaproszeniami. Strój wieczorowy.

## NIŚWIESKA

— Spółdzielnia młeczarska w Sokolatykach. W nadgranicznej wsi Sokolatykach, gm. hrycewickiej zwolano zostało międzygromadzkie zebranie sąsiedzkie gospodarzy, na którym uchwalono zorganizować spółdzielnię młeczarską.

— Zebranie OZN w Łan. W Łani odbyło się przy udziale 44 osób zebranie członków Rady i przewodniczących zespołów gromadzkich Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obrady przewodził przewodniczący organizacji wiejskiej OZN inż. Boguszewski, który wygłosił do zebranych dłuższe przemówienie. Z kolei utworzono 4 sekcje, a mianowicie: samorządowa, rolnicza, kulturalno-oświatowa i handlowa. Ustalono również termin 20 stycznia br. na odprawę wymienionych sekcji, odcie zostaną przedyskutowane i przyjęte plany pracy.

— Fundusz Pracy przyznał ostatnio 15 tys. zł na dokończenie nowowzniesionego gmachu, mieszczącego dwie 7-mioosobowe szkoły powszechne w Niświeżu. Przed wszystkim wykończone zostanie centralne ogrzewanie, a następnie sale gimnastyczne.

## DZIŚNIEŃSKA

— Śmierć ptiaka. 27 ub. m. we wsi Stukany, gm. prozorockiej, w mieszkaniu Aleksandra Stukana zmarł naola Józef Stukana, lat 65, m-c tejże wsi. Ustalono, że zmarły w krytycznym dniu nieduży alko holu i spadł z krzesła na podłogę, udarząc się w lewą skroń. Był on namiętnym alkoholiczkiem i upijał się do utraty przytomności.

## BARANOWICKA

— Baranowicki świat pracy organizuje się. Obyło się ostatnio zebranie zarządu organizacji: Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Zw. Nauczycielstwa Polsk, Zw. Pracowników Skarbowych, Zw. Pracowników Dba pieczeń Socjalnych, Zw. Pracown. Miastkich, Zw. Pracown. Pocztowych, Zw. Pracown. Telekolejniczych, Zw. Urzędników Kolejowych, Zw. Niższych Pracowników Poczty i Telegrafów i Zw. Pracowników Adm. ni straży Wojskowej.

Zebrani jednogłośnie postanowili powołać do życia na terenie miasta i powiatu Centralną Komisję Porozumiewawczą z tym, że do Komisji wejdzie po dwóch przedstawicieli każdego z wyżej wymienionych związków. Komisja została powołana do życia. Jako odpowiednik Centralnej Komisji Porozumiewawczej w Warszawie, zadaniem której jest koordynacja praktyk za wodowych, jak i społeczno-gospodarczych oraz kulturalno-oświatowych w oparciu o deklaracje Związków Pracowniczych z dnia 10 września 1936 r.

Komisja Porozumiewawcza w Baranowiczach postanowiła zważyć wane zebranie wszystkich członków, zrzeszonych w powyższych związkach, na 4 styczn a w lokalu Ogniska na godzinie 18-tą. Opracowano szereg wniosków.

Wnioski te, po przedyskutowaniu i uchwaleniu przez Walne Zebranie odpowiednich rezolucji, zostaną przesłane do Centralnej Komisji Porozumiewawczej w Warszawie jako materiał na Kongres Związków Pracowniczych, mający się odbyć w Warszawie w dniach 16 i 17 stycznia 1938 r.

W. B.

## BRAŚLAWSKA

— Męki podróży. Czas by już było, aby podróży z Braślawia i okolic umożliwić kupno biletów na dalsze trasy na miejscu wyjazdu, by ich nie narażać na nieprzyjemności w czasie podróży. Można w Braślawiu kupić bilet tylko do Dukasz. Nie wiem, co może być tego powodem. Wysłaliśmy w Dukaszach. Jest nas pasażerów około 40. Urzędnik sprzedający bilety zdążył przed odejściem pociągu załatwić z 7 pasażerów, reszta zdenewerowana do ostatnich granic wsłada bez biletów do pociągu po to, by ze strony p. p. urzędników przyjemności i dodatkowe koszty. Trudno tym p. p. urzędnikom zrozumieć, że to nie nasza wina.

Chcę nie cheąc trzeba znowu w Wilnie wysładać i kupować bilet jak to jest przyjemne — o tym tylko podróżni wiedzą. Moż naby temu zaradzić — zwiększając w Dukaszach personel w okresie świątecznym.

Może by również kompetentne władze za jęły się sprawą sprzedaży biletów na dalsze trasy z Braślawia.

Schalbe Tadeusz

Adres: Maciuliszki, p. Plusy, pow. Braślaw.

## MOŁODECZAŃSKA

— Piękny czyn policji lebidziewskiej. W dniu 24 grudnia b. r. na posterunku P. P. w Lebidziewie panował ruch. Posterunkowi biegali, nosili jakieś pakunki. Każdy z nich był usmiechnięty, zadowolony. Widać, że przygotowawali jakieś przedsięwzięcie i w dodatku mile. Podchodząc z zaciekawionym i mowię:

— Panie komendancie Budziak, coś u Was za wesoło.  
— Tak — słyszę odpowiedź — jedziemy zwyciężać biednemu podarunek na wigilię.  
— Gdzie? — O czternaście kilometrów stąd.  
— Czy nie mógłbym pojechać z wami?  
— Ależ proszę bardzo!  
Czas nagli, trzeba się spieszyć bo i u nas wigilia w domu. Jedziemy szybko, coraz więcej w pustkowiu, coraz więcej w las. Zaniepokojony pytam, czy nie zbłądzimy, bo tyle różnych dróg i do tego ciemno.  
Wytrawne oko posterunkowego dobrze

widzi drogę. Po dwóch godzinach jazdy stajemy u celu.

Ziemianka przykryta cała śniegiem, jedne okienko małe, przez które słabe światło widać, a dokoła pustka i krzaki. Zsiada nny, stawiamy konia, wchodzimy do chaty Aroszczyka Antoniego.

Posterunkowy stawia jeden, drugi, trzeci, czwarty i piąty pakunek. Rozwija, daje na ubranie, daje wojłoczki dla dzieci, które są w jednej koszulini. Ojciec nie wytrzymał, zaczął płakać, dziękować.

Cześć wam panowie posterunkowi. Spel n'liście czyn naprawdę szlachetny.  
Lebidzianin.

— Opór sekwestratorowi. 30 ub. m. o godz. 10.45 Josiel Rajchelson, zam. w Mołodecznie (3 Maja) i żona jego Chana stawili czynny opór sekwestratorowi Urz. Skarbowego w Mołodecznie Marianowi Pardejowi przy zajmowaniu maszyny szio perskiej za zaległe podatki. Po przybyciu asysty z posterunku w Mołodecznie Rajchelsonowie uiszcili należność na ręce tegoż sekwestratora, który odstąpił od zajęcia maszyny, a przeciwko Rajchelsonom wniosł skargę za czynny opór przy wykonywaniu czynności służbowych.

## WILEJSKA

— K. O. P. urządzi „choinkę”. W czasie od 1 do 23 stycznia w wszystkich oddziałach pow. na terenie powiatu wilejskiego odbędą się uroczystości choinkowe, połączone ze wspólnym opłatkiem.

Na program złoży się zapalenie choinki, przemówienia okolicznościowe, łamanie się opłatkiem, śpiewaniem kolend, pokazy i pisy poszczególnych zespołów, gawęda „Choinka dawniej i dziś” rozdanie upominków, świeży piosenek żołnierskich i hymn strzelecki.

Upominki będą rozdawane w formie książek, broszur i kalendarzy KOP.

W powyższych uroczystościach wezmą udział oddziały strzeleckie, hufce P. W., Związek Strzelecki, Krakusi, Organizacja Młodzieży Pracującej, rodzice strzelecków, delegacje Zw. Rezerwistów, Straży Pożarnych, oraz przedstawiciele KOP, Rodziny Wojsk., samorządów, nauczycielstwa i t. p.

Choinki w poszczególnych miejscowościach odbędą się w następujących terminach:

- Siedlecyki — 1 stycznia, Wojstom — 2 stycznia, Kurzeniec — 2 stycznia, Radoszko wice — 2 stycznia, Parafianów 4 stycznia, Dąkszyce 5 stycznia, Wilejka 6 stycznia, Grzeździłów — 6 stycznia, Dubrowa 6 stycznia, Pelikszyl 6 stycznia, Buzki 6 stycznia, Dolhinów 7 stycznia, Krasne 7 stycznia, Frzywice 9 stycznia, Ołkowice 9 stycznia, Wiazyn 9 stycznia, Kniabnin 9 stycznia, Brvekl 9 stycznia, Bakszty 15 stycznia, Olechnowice 16 stycznia, Raków 23 stycznia.

W. R.

— Tran dla biednej dziatwy. Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej Dzieciom przyznał pomoc Powiatowego Bractwa sofijskiego w osobach ks. Sahajdowskiego i inż. Giersmowa, która wręczyła kwotę zł 100 na FON.

## GRODZIENSKA

— Na FON. W dniu 31 grudnia ub. r. starosta powiatowy grodzieński przyjął delegację przewodstawnego bractwa sofijskiego w osobach ks. Sahajdowskiego i inż. Giersmowa, która wręczyła kwotę zł 100 na FON.

Za 5 groszy dziennie możesz mieć to, co daje teatr, kino, okręt itd., bo książkę z **Biblioteki Nowości** Wilno, ul. Jagiełłowska 10. Tel. 13.70  
Ostatnie nowości — klasyczna — literatura szkolna — naukowa.  
Czynna od 11 do 19 godz.  
Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.  
Okazyjnie do nabycia: 1) Rymowice i Świercki: Prawo cywilne Ziem Wschodnich — T. X. Część I (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

## Propaganda narciarstwa



Grupa strzelców — amatorów narciarstwa, na kursie narciarskim, zorganizowanym przez Związek Strzelecki w Wilejce.

# Zesłanie zawodowych organizatorów gier hazardowych do Berezki Kartuskiej

„Kurjer” był tym pismem, które pierwsze na swych łamach zamieściło rewelacyjne reportaże o „zakulisowym życiu” niektórych dobrze znanych w Wilnie klubów, w których po nocach organizowane były hazardowe gry w karty, gdzie kwitły „makao”, „Chemin de lair” i inne zakazane gry.

Leć jeszcze przed ukazaniem się tych rewelacji na łamach naszego pisma do władz bezpieczeństwa publicznego nieustannie napływały ANONIMOWE I IMIENNE SKARGI RODZIN, A SZCZEGÓLNIIE ŻON OSÓB, WCIĄGNIĘTYCH W SZPONY HAZARDU.

Skargi te opowiadały nie jedną tragedię życiową, mówiły o nie jednym rozbitym ognisku domowym, o nie jednym nieszczęściu. Nie pozostały one bez echa. Władze bezpieczeństwa publicznego dokładały wszelkich starań, by zniszczyć zło i wypłenić, zakazany prawem a potajemny hazard kartani, który kwitł w najlepsze w klubach prywatnych mieszkanicach, zw. „TAJNYMI DOMAMI GRY”.

Prowadząc dochodzenie w tej sprawie, władze stwierdziły, że istnieje w Wilnie grona osób, ZAWODOWYCH ORGANIZATORÓW GIER HAZARDOWYCH. Grupa ta w ciągu szeregu lat, zakładała coraz to nowe lokale gier hazardowych. Walka była trudna i narazie mało skuteczną.

Potajemne „hazardownie” posiadały swych „naganiaczy”, którzy pod rozmaitymi pretekstami zwabiali do potajemnych klubów „tajnych domów gry” naiwne osoby. Tam ofiarę ZGRZYWAŁY SIĘ DO NITKI, RUJNUJĄC DOSZCZĘTNIE SWĘ RODZIN.

Po zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa w niektórych klubach gier hazardowych, jak np. w „Klubie Myśliwskim”, „Klubie Emerytów Kolejowych” i t. d. zło nie zostało doszczętnie zniszczone. Po krótkich przerwach hazard kartani znajdował sobie locum na terenie nowych klubów, a jednocześnie powstawała coraz większa ilość „tajnych domów gry”, mieszczących się w prywatnych mieszkaniach, z którymi walka była jeszcze bardziej utrudniona.

Policja niejednokrotnie likwidowała poszczególne „tajne domy gry”. Nie przynosiło to jednak pożądanego skutku, a skargi żon i uszkodzonych napływały w dalszym ciągu.

W końcu, władze bezpieczeństwa, chcąc wypłenić z korzeniem to szkodnictwo, zdecydowały się ZESŁAC ORGANIZATORÓW POTAJEMNYCH GIER HAZARDOWYCH W KARTY DO MIEJSCA ODOSOBNIENIA W BEREZIE KARTUSKIEJ.

Wczoraj — jak się dowiadujemy —

policja zatrzymała czterech najbardziej znanych w Wilnie organizatorów tych gier, a mianowicie: KONSTANTEGO JUCHNIEWICZA, JÓZEFA RYMKIEWICZA, ALEXANDRA DULKIEWICZA ORAZ FRANCISZKA PAWIEŁA.

Dowiadujemy się również, że jest to tylko 1-sza partia. Władze bezpieczeństwa, które postanowiły tym razem radykalnie wypłenić kwitnący w Wilnie hazard w karty. Zdecydowane są nie POPRZESTĄĆ NA TYM. W NAJBLIŻSZYM CASIE NASTĄPI WYSŁANIE DALSZYCH PARTIJI NIE TYLKO ORGANIZATORÓW GIER HAZARDOWYCH, LECZ STAŁYCH BYWALCÓW POTAJEMNYCH KLUBÓW I TAJNYCH DOMÓW GIER.

Z zesłanych szczególnie znanym

był ze swej szkodliwej działalności Franciszek Paweł, u którego w mieszkaniu, jak donosimy na innym miejscu, znowu wykryto potajemny „dom gry”. Paweł był już niezliczoną ilość razy notowany i trzykrotnie karany za potajemny hazard.

Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy wypadek w Polsce zesłania do miejsca odosobnienia zawodowych karciarzy.

Wiadomość ta rozeszła się wczoraj wieczorem w zainteresowanych kołach naszego miasta lotem błyskawicy, osiągając ogromny efekt.

Sadzić należy, że RADYKALNA AKCJA WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA tym razem niewątpliwie odniesie pożądaný skutek. (c)

## KRONIKA WILEŃSKA

**DIŻURY APTEK.**  
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiele i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
W WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**Hotel EUROPEJSKI**  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach Winda osobowa

**AKADEMICKA**  
— Zarząd Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości członk. Oddziału iż w dniu 16 stycznia br. odbędzie się Walne Zebranie Oddziału o godz. 15,30 w pierwszym terminie i o godz. 16 w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 68 m. 4-a.

**Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ**  
— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 4 stycznia 1938 r., o godz. 18-ej w lokalu związkowym ul. Orzeszkowej 11-a m. 1., rozpoczynają się wykłady i zajęcia na stałym kursie wojskowym Koła, które odbywać się będą w terminach każdorazowo podawanych do wiadomości w prasie i komu-

nikatach rozsyłanych do poszczególnych Sekcyj.

— Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie składa najserdeczniejsze podziękowanie ks. Piotrowi Śledziwiewskiemu oraz wszystkim ofiarodawcom za ofiarę w sumie zł 110 na cele T-wa Przyjaciół Dzieci w Wilnie, złożoną w dn. 19.XII 1937 r. w kościele Św. Ignacego.

**NADESLANE**  
— Zarząd Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Drzewnego Z. Z. Z. (sekcja Dykt) składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji Zakładów Przemysłu Dyktowego A. Rochlin i S-ka Oddział w Wilnie w osobach p. szefa A. Rochlina i dyrektora D. Szenuklera za umożliwienie robotnikom zakupów świątecznych w postaci artykułów spożywczych po cenach hurtowych przez udzielenie długoterminowych awansów.

Jednocześnie Zarząd Związku dziękuje za pomoc techniczną w postaci lokalu fabrycznego oraz siły pomocniczej.

**Ofiary**  
P. Wanda Pelczyńska zamiast życzeń noworocznych składa na rzecz Tow. Opieki nad Dziećmi na ręce pani A. Wyslouchowej — 10 złotych.

**Podziękowanie**  
JW Panu hr. Benedyktowi Tyszkiewiczowi z Wiaty składa Zarząd T-wa Przyjaciół Ogród Zoologicznego w Wilnie najgorętsze podziękowanie za hojny dar w postaci lani „Basi”, pary czarnych danieli — ofiarowanych Ogródowi Zoologicznemu w Wilnie.

Przy **BÓLACH GŁOWY**  
NERWODOLAN: GRYPPIE  
Stosujcie **PROSZKI**  
**KOWALSKINA**

# Opieczetowanie lokali Litewskiego T-wa św. Kazimierza.

Kuratorem zawieszzonego T-wa — adw. S. Wilanowski

Jak donosiliśmy decyzją władz bezpieczeństwa publicznego rozwiązane zostało litewskie T-wo św. Kazimierza.

W związku z tym policja opieczętowała w Wilnie wszystkie lokale oraz majątek ruchomy i nieruchomy tego towarzystwa w Wilnie i na pro-

wincji. W Wilnie opieczętowano trzy oddziały oraz centralę przy ulicy Wielkiej 12.

Kuratorem do zarządzania majątkiem zawieszzonego towarzystwa, wyznaczony został przez Starostwo Grodzkie, jak się dowiadujemy, adwokat Stefan Wilanowski.

## Nowe opłaty za ogłoszenia o rejestracji stowarzyszeń

W nr 87 Dziennika Ust w z dn. 20.XII.37 r. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, ustalające nowe opłaty za ogłoszenie o rejestracji stowarzyszeń.

Na uwagę zasługuje fakt obniżenia opłaty za rejestrację stowarzyszeń kas pożyczek bezprocentowych, które zamiast dawnych opłat 30 zł za ogłoszenie o rejestracji, a 20 zł za ogłoszenie o zmianie statutu, obecnie wynoszą za ogłoszenie o rejestracji tylko zł 10, a za ogłoszenie o zmianie statutu — 5 zł.

Rozporządzenie to daje możliwość zbiorowego ogłaszania rejestracji zmian statutów kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich oraz ich związków, ochotniczych straży pożarnych i kas pożyczek bezprocentowych, które dostosują swoje statuty do statutu wzorowego lub jednolitego w ciągu jednego roku od ustanowienia dla nich takiego statutu. W tym wypadku o ile ogłoszenia te dotyczyć będą co najmniej 10 stowarzyszeń — opłata została ustanowiona w wysokości 1 zł 30 gr od każdego stowarzyszenia. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 28.XII.37 r.

## TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**

— Dziś, we wtorek dn. 4 stycznia o godz. 8.15 wiecz. „Jan” — doskonała, zabawna komedia współczesna w 3 aktach Wł. Büs Feldego, w premierowej obsadzie.

— Bajka w Teatrze na Pohulance. W czwartek, dn. 6 stycznia o godz. 12.15 w pol. odegrana zostanie przepiękna, urozmaicona tańcami i muzyką, bajka p. t. „Dzieci jana majstra”. Ceny propagandowe.

— Popołudniówka. W czwartek, dn. 6 stycznia przedstawienie popołudniowe o g. 4.15 — wypełni współczesna sztuka w 3 aktach M. Morozowicz Szczepkowskiej p. t. „Walęcy się dom”. Ceny propagandowe.

**„TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.**

— Dziś po raz czwarty wesola „Rewia Sylwestrowa” przyjęta przez rozabawioną publiczność rzeszystymi oklaskami. Nad ciepłocią czuwa utalentowany reżyser K. Wyrwicz - Wichrowski.

— Jutro grana będzie wspaniała operetka Kalmána „Diabelski jeździec”. Ceny znizzone.

— Czwartkowe widowisko w „Lutni”. W czwartek Teatr „Lutnia” czynny będzie trzykrotnie, a mianowicie: o godz. 12 w pol. grane będzie widowisko dla dzieci, według Andersena „Królowa Śniegu”, o godz. 4 popoł. „Diabelski jeździec”, o godz. 8.15 przezbawna „Rewia Sylwestrowa”.

## RADIO

WTOREK, dnia 4 stycznia 1938 r.

6.15 Koleda; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Jak pracował ruchomy Uniwersytet Ludowy Polskiej Macierzy Szkolnej” — reportaż Józefa Nowogródzkiego; 13.15 Operetki przeszłego wieku; 14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14.25 Nasi pisarze; W. Reymont „Z ziemi chełmskiej”; 14.35 Muzyka popularna; 14.43 Komunikat Zw. RKO; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarcz. 16.15 Mikołaj Rimski-Korsakow: Kwintet B-dur; 16.50 Pogadanka; 17.00 Kraj pustyni i bogactw — odczyt; 17.15 Koncert rozrywk. 17.50 Mikroskopijne żyjątka pod lodem — pogad. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Chwilka Litewska w jez. polskim; 18.20 „Twórczość według recept sowieckich” — felieton literacki Czesława Zgorzelskiego; 18.20 Koncert artystów; 18.50 Program na środę; 18.55 Wiad. sport. 19.00 „W modrzewiowym dworaku” — wieczór filiatry; 19.30 Polska twórczość chóralna; 19.50 Pogadanka; 20.00 „Taśce polskie Zofii Stryeńskiej” — audycja; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.30 Koncert smf. w wyk. orkiestry pod dyr. Cz. Ławickiego z udziałem Stanisława Szmalickiego — fortepian; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka taneczna; 23.30 Zakochanie.

ŚRODA, dnia 5 stycznia 1938 r.

6.05 Koleda; 6.20 Gimn.; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Urzędowa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Chwilka Litewska; 13.15 Z muzyki skandynawskiej; 14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14.25 „Z ziemi chełmskiej” — Wł. Reymonta; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Brazylijskie bichos — pogadanka dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić”; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka; 17.00 Ustrój państwa a przyszła wojna — odczyt; 17.15 Recital skrzypcowy Zdzisława Bessnara; 17.50 Pożyczka na słowo — pogadanka; 18.00 Wiad. sport.; 18.70 „Hutnictwo na Wileńszczyźnie” — pogadanka; 18.20 „Niesamowity dom” — słuchowisko w opr. i wyk. akademickiego zespołu „Błękitnych”; 18.50 Program na czwartek; 18.55 Wil. wiad. sport.; 19.00 „Złoto” — fragment z powieści Andrzeja Struga „Młłarstwo”; 19.20 Melodie Indii — reportaż; 19.35 Primowym o polskich filmach; 20.00 „Robert Schumann” — pog. muz. Stanisława Wesławskiego; 20.10 Recital fortepianowy Cecylii Krewer; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańce my; 23.30 Zakochanie.

# Stawka o życie

DECYZJA.

Byłem zirytowany. Z przytoczonej powyżej rozmowy wynikało, że po przybyciu do Alma Aty będę narażony na wszelkiego rodzaju niespodzianki. Uświadomiłem sobie, iż chcąc mieć cichaczem wyeksportować z Moskwy, by w Alma Acie, owym cichym zakątku świata, daleko od tych, którzy mię znają, załatwić ze mną porachunki: wydalić z partii i, że względu na moje pochodzenie burżuazyjne, uczynić ze mnie „liszeńca” — człowieka pozbawionego wszelkich praw, a przede wszystkim prawa do pracy, a więc i do życia, pozostawiając mi jedynie prawo zdychania z głodu, lecz i to ograniczone do... terytorium Kazakstanu.

Ucieczka z Alma Aty jest niemożliwością. Na zachód, a raczej na północno-zachód, do Moskwy 5 i pół dnia podróży pociągami pośpiesznym po jednej jedynej linii kolejowej. Nie łatwiejszego, jak złapać tutaj zbiega. Na północ — Sybir. Na wschód — Tian-Szań i pozbawione wody pustynie Zachodnich Chin, dokąd nawet Chińczycy z Chin Wschodnich jadą magistratą syberyjską i turksibem. Na południu — Wschodni Turkiestan, Pamir.

Zaciszny jest to kątek — to miasto, Alma Ata! Nadzieja na złożone w tej sprawie zażalenie?... Śmiać się można na samą myśl, że ktoś mógłby mieć tak złudne nadzieje.

Lecz ja nie byłem usposobiony do śmiechu. Moje marzenia — po wyjeździe do Leningradu lub Samary zyskać na czasie, a stamtąd w jakikolwiek sposób, legalnie lub nielegalnie wyeksportować

do Polski chociażby dziecko — rozwinęły się jak dym.

O tym, by babcia przyjechała jako inturystka i zabrała dziecko nie można było nawet marzyć. Alma-Ata — ten worek, grzebał wszelką nadzieję. Co robić?

Jechać na wygnanie — z żoną w stanie odmiennym, z dzieckiem półtorarocznym? Jechać na przeproszenie, nieodzwonne w warunkach wygnania sowieckiego?

A może pozostawić rodzinę w Moskwie, gdzie żona miała pracę i uciekać samemu?

O, to byłoby wszędzie, t. zn. w świecie kapitalistycznym jedynym wyjściem, lecz nie tutaj, niestety, nie w Związku Sowieckich Republik Socjalistycznych.

Tutaj jednak, w XX stuleciu, w „kraju socjalizmu”, „wolnych” obywateli-robotników i włościan obowiązuje prawo odpowiedzialności zbiorowej („krugowaja poruka”), jak w czasach średniowiecza i w starożytności obowiązywało niewolników i poddanych. Tutaj za czyny jednostki odpowiada cała rodzina, którą pozbawiają praw, zsyłają na wygnanie, pakują do więzienia.

W takich warunkach uciekać samemu, byłoby równoznaczne: ze skazaniem żony na szereg nieszczęść — więzienie, długie lata wygnania w najdalsze zakątki Azji Sowieckiej. Co się wówczas stanie z nią i z dzieckiem?

Rozpacz mię ogarniała na samą myśl o tym.

Nie! To nie jest wyjście z sytuacji.

Ulokować dziecko, chociażby na pewien czas, gdzieś w Moskwie i natychmiast, niezwłocznie uciekać z żoną — oto koncepcja, która się wyłoniła przede mną, jako całkiem wyraźna, jedyne i nieodzowne wyjście z obecnego położenia.

## SKREPOWANI.

Na załatwienie spraw, związanych z wyjazdem, dano nam dziesięć dni. Termin niezbyt długi. Lecz już zawczasu, przewidując wszelkie niespodziane okoliczności, zacząłem się do nich przygotowywać i stopniowo likwidować nasz pobyt w Moskwie.

Najważniejszym było zdobyć dla siebie swobodę ruchu, tzn. ulokować gdzieś dziecko.

W naszej obecnej sytuacji, oddanie go na pewien czas do rąk, budzących zaufanie, było palącą koniecznością.

O powierzeniu dziecka znajomym lub przyjaciołom — o takim prostym wyjściu z sytuacji gdzieś w państwie „kapitalistycznym”, „faszystowskim”, tu mowy być nawet nie mogło. To by pociągnęło oddanie swych przyjaciół w ręce GPU, jako swych sprzymierzeńców.

W takich warunkach jedynym wyjściem było ulokować je w jakimś wzorowym zakładzie dziecięcym, by potem, będąc już za granicą, przez Czerwony Krzyż sprowadzić do siebie.

Przed skazaniem mnie na deportację, gdy tylko zdałem sobie sprawę z niewyraźnej sytuacji, w jakiej się znalazłem, już rozpocząłem odpowiednie kroki.

Przy żłobku uniwersyteckim, oprócz dziennej, istniała jeszcze grupa tzw. nocna, do której przyjmowano dzieci na całkowitą opiekę. Chciałem więc za czasu wykorzystać możliwość przeniesienia dziecka do tej grupy i wyróżnić posadę niańce.

Uczyniłem to w wigilię zawiadomienia mnie o zesłaniu.

Lecz i druga strona była „nie w ciemni bita”.

W parę dni po pierwszej rozmowie, znów wezwał mnie do siebie rektor i oświadczył:

(D. c. n.)

# Lewinson i Rit skazani za zamordowanie gangstera „Napoleona”

Wczoraj wznowiono przewod sądowy w sensacyjnej, ze względu na specyficzne podłoże, sprawie o zabójstwo „gangstera” „Napoleona”, o której już pisaliśmy. Dzień wczorajszy poświęcony był badaniu świadków odwoławczych, usiłujących wykazać „alibi” oskarżonych i przemówienie stron.

Jako jeden z pierwszych zeznał brat oskarżonego, Izaak Lewinson, którego na razie również zatrzymano pod zarzutem udziału w zabójstwie, lecz następnie z braku dowodów zwolniono. Izaak Lewinson opowiedział o wieloletniej wadze między rodzinami Lewinsonów i Wólcików. Twierdził, że Wólcikowie znajdujący się w stałym kontakcie z policją (!) przyczynili się do dzisiejszej sprawy, rzucając oskarżenie na jego brata i Ritę. Młodszy brat oskarż. Lewinsona, jako świadek opowiada, że w przeddzień aresztowania jego brata upadł z roweru i dotkliwie pokaleczył sobie rękę. Zmywając ranę poplamiał krwią koszulę brata. Sąd te plamy na jego koszuli. Adw. Fridman składa wniosek o przeprowadzenie ekspertyzy sądowo lekarskiej, która by mogła stwierdzić, czy plamy znalezione na koszuli oskarżonego i brat jego młodszego brata należą do jednej grupy. Sąd jednak ten wniosek odrzucił.

Dozorca domu nr. 43 przy ul. Wielkiej Rabinowicz twierdził przed sądem, że krytycznej nocy o wódt do dwunastej otwierał Lewinsonowi bramę. W toku dalszego badania świadka wychodzi jednak na jaw, że dom ten jest prześladowy i Lewinson mógł wyjść ponownie przez inną bramę. Świadek opowiada również, że pewnego razu przypadkowo podsłuchiwał rozmowę Wólcika z dwoma osobnikami. Mowa była o tym „jak zakopać Lewinsona”. Sąd zarządza konfrontację świadka z Wólcikiem. Podczas konfrontacji Wólcik twierdził iż Rabinowicz należy do tej kategorii świadków, którzy za butelkę wódki powiedzą wszystko, czego się od nich żąda.

Z kolei stał przed sądem w charakterze świadka wice-prokurator Wolski, który opowiada, że w swoim czasie prowadził dochodzenie w tej sprawie i był obecny w areszcie centralnym, kiedy skonfrontowano Lewinsona z doróżkarzem. Prokurator Wolski odniósł wrażenie, iż doróżkarz

poznał wówczas w Lewinsonie jednego z trzech pasażerów, których wzięli krytycznej nocy na Antokol. Prokurator prosi następnie usięp aktu oskarżenia, w którym mowa, że pies policyjny „Mignon” doprowadził wywiadowców do leśniczki, gdzie znajdowali się Lewinson i Rita w obecności prokuratora. Prokurator Wolski przy tym nie był obecny.

Dwie leśniczki restauracyjki „profesora” złodziej wileńskich Liprańca Solecznika utrzymują, że osk. Abram Rita bawił tej nocy w ich restauracyjce i wyszedł dopiero nad ranem.

Identyfikacja brzmia zeznania innych świadków odwoławczych.

Następnie oskarżyciel w dłuższym przemówieniu, kreśląc specyficzne dzieje bandy Lewinsonów, utrzymywał, że przewod sądowy potwierdził winę oskarżonych i domagał się surowego wymiaru kary.

O godz. 5 wieczorem rozpoczęły się przemówienia obrońców. 5 adwokatów

przemawiało do godziny 10 wieczorem. Obrona w dalszym ciągu obstawała przy tezie, że „Napoleon” został zamordowany przez członków własnej bandy.

Dalej replikował prokurator, a oskarżeni w ostatnim słowie prosili o uwolnienie.

Późno w nocy sąd ogłosił wyrok, skazujący Chałmę Lewinsona na dożywotnie więzienie, a Abrama Ritę na 15 lat więzienia. (c.)

## Usiło wała nrżem przebrać sobie głowę

Wczoraj rano, w mieszkaniu swych rodziców przy ul. Miłosiernej 4. 25 letnia Liza Pokatorska kilkakrotnie uderzyła się nożem w głowę.

Rany nie okazały się niebezpieczne (c.)

## Potajemna Jaskinia hazardu

Ubiegłej nocy policja nagle zawiła się w mieszkaniu Fr. Pawtela przy ul. Tatarskiej 12.

W mieszkaniu za stołem siedziało 12 osób, zajętych grą w „Makao”. Przeciwko Pawtelowi oraz jego gościom spisano protokół.

W „szkatułce” (kasie) znaleziono 200 zł. Ponadto policja zakwestionowała 214 kart. (c.)

## Pies „Mignon” wykrył większą kradzież

Ubiegłego wieczoru wdział śledczy w Wilnie otrzymał wiadomość, że w pobliskiej wsi Wierszuliński dokonano większej kradzieży mięsa.

W związku z tym na miejsce wypadku udali się wywiadowcy z psem policyjnym „Mignon”.

Pies wpadł szybko na trop złodziei i zaprowadził wywiadowców do posesji na Zwierzynie, w której znaleziono skradzione mięso.

Pod zarzutem dokonania tej kradzieży aresztowano Mikołaja Gałęckiego i Wł. Sawickiego. (c.)

## Wiadomości radiowe

### Dziesięć lat Rozgłośni Wileńskiej

W połowie stycznia Rozgłosnia Wileńska Polskiego Radia obchodzić będzie dziesięć lat swego istnienia. W ciągu tego okresu czasu Rozgłosnia Wileńska z malejącej stacji nadawczej o sile 15 kilowatów rozrosła się do rozmiarów dużej 50-kilowatowej stacji regionalnej, spełniającej poważną misję państwową i kulturalną na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej.

W związku z tym Rozgłosnia Wileńska przygotowuje specjalny program, który transmitowany będzie na całą Polskę.

### Tańce polskie Zofii Stryleńskiej zradiofonizowane

Wszyscy bez mała znają kompozycje Zofii Stryleńskiej, w których w doskonałe zamkniętym ruchu uchwycone zostały barwne pary tańczących kujawiaków, oberka, poloneza itp. Stanisław Broniewski postanowił owe malarskie kompozycje przetransponować na język muzyczny. Ciekawą tę audycję nadaje Rozgłosnia Krakowska dnia 4 stycznia o godz. 20.00, w ramach cyklu „Historia tańca”. Na audycję złoży się strona muzyczna i narracyjna. Autor z najożniejszych form i erok zacerzonął teksty opisów, dialogów, czy też fragmentów pamiętnikarskich, traktujących o tańcach: od Kołowicza, Czerniawskiego, Brodzińskiego, poprzez Reymonta i Wyspiańskiego, aż do najmłodszej „Marcyny”, Kędziory.

### Biesiada artystyczna Rybaltów. Radiowy wieczór literacki

Dnia 4 stycznia o godz. 19.00 nadany zostanie ze Lwowa w zasięgu ogólnopolskim wieczór literacki p. t. „Biesiada artystyczna Rybaltów” w opracowaniu Macieja Freudmana i Stanisława Rogowskiego. Radiosłuchacze spędzą wieczór „w modrzewiowym dworze” na interesującej dyskusji w gronie młodych poetów Aleksandra, Mirosława, Macieja i Stanisława.

### Otrzymańo piękne australijskie OPOSY oraz FOKI w najwyższym gatunku

Hurtownia Futer ŚWIERSKI  
Wilno, Niemiecka 37, tel. 8-28 (1 piętro)

### MROZOL - „Gasecki”

Oryginalna maść MROZOL „Gaseckiego” skutecznie usuwa zaczerwienienia, obrzęk oraz znakomicie leczy ranki i owrzodzenia powstałe na skutek ODMROŻENIA.

## Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 3 stycznia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parzysta Wilna, przy normalnej tarwile przewozowej (10 i za 100 kg. wco wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach, w złotych:			
Żyto I stand.	695 g/l	22.50	23.—
„ II	670	21.50	22.—
„ III	645	20.50	21.—
Pszonica I	730	27.—	27.50
„ II	710	26.50	27.—
Jęczmień I	678/673 (kasz.)	—	—
„ II	649	19.75	19.25
„ III	620,5 (past.)	17.75	18.50
Owies I	469	21.75	22.25
„ II	445	19.50	20.50
Oryza	610	17.25	17.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%		47.50	43.—
„ „ I 0—65%		41.25	42.—
„ „ II 70—65%		33.25	34.—
„ „ III 80—65%		26.—	27.—
„ „ III 85—70%		22.50	23.—
„ „ pastewna		19.25	20.—
„ żytnia gat. I 0—50%		34.—	35.—
„ „ I 0—65%		37.—	37.50
„ „ II 50—65%		24.—	24.50
„ „ razowa do 95%		24.—	24.50
„ „ ziemniaczana „Superior”		31.50	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.		15.—	15.50
„ „ żytnie przem stand.		13.50	14.—
Wyka		19.—	20.—
Lubin niebieski		13.75	14.25
Sienie Inlarskie 90% f-co w. s. r.		44.—	44.50
Len trzpany Wołożyn		1530.—	1570.—
„ „ Horodziej		1830.—	1870.—
„ „ Traby		150.—	1570.—
„ „ Miory		1370.—	1410.—
Len czesany Horodziej		2040.—	2090.—
Kadzziel horodziejska		152.—	1560.—
Targaniec moczony		760.—	820.—
„ „ Wołożyn		930.—	970.—

## Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM lub ZAMIENIĘ majątek w Litwie Kowieńskiej o pszenno - buraczanej glebie, koło Kiejdan, na nieruchomości w Polsce. Bliższe szczegóły: Wilno, ul. Arsenalska Nr 6 m. 4 Pawlikowscy.

## SMOSARSKA

W. B. ODNIEWICZ i in. w filmie ULAN KSĘCIA JÓZEFA  
Piękny kolorowy nadprogram. Sala dobrze ogrzana

HELIOS | Dzisiaj premiera. Cud techniki filmowej. Największy film romantyczno-bohaterki

## WIĘZIENIE KRÓLEWSKI

(Tajemnica Zamku Zenda)

Colman, Madeleine Carrol, Mary Astor, Douglas Fairbanks jr.  
Atrakcja kolorowa i aktualności. Początek o godz. 4-ej.

## HELIOS | PORANEK Książę i żebrak

Dzisiaj o g. 1.30 Ceny miejsc Balkon 25 nr., Parter 40 nr. na wczesnym miejscu

**„REKORD” wł. G. Cyryński**  
Baranowicze, Szepetyckiego 35, tel. 129  
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ  
**ODBIORNIKÓW ELEKTRIT - RADIO**  
Najdogodniejsze warunki spłaty.  
— Ceny niskie —

**CASINO** Niedostępnie ostatni dzień Najwybitniejszy film.  
Genialna Luisa RAJNER oraz Spencer TRACY w największym sukcesie **ŻYCIE ULICY** Piękny nadprogram

Kino **MARS** | Kolosalna powódzenie. Wielka epopea bohaterstwa z czasów zdobywania Zachodu Ameryki przez Białych kołostów  
**DANIEL BOONA** W rol. of. GEORGE OBRIEN i czarujące H. A. RYDEL  
Tysiące Indian, Tysiące plenerów. Napad na osadę, Pale męczarni, wyrafinowane tortury.  
Piękny kolorowy nadprogram.

Chrześcijańskie kino **ŚWIATOWID** | Najweselejsi komicy świata w swej najnowszej i najlepszej kreacji i najlepszej kreacji  
**Pat i Patachon** Humor Dozajp. Piękna treść. Najprogram. A. VIALA. Początek seansów 3, 5, 7, 9, w niedziele i święta od 1-ej

**DGNISKO** | Dziś. Film o treści romantycznej pełen humoru i miłości  
**WALC NAD NEWĄ**  
W rolach głównych: Paul Hornbiger, Eliza Lillardelle i inni  
Nad program UROZMAIACONE DODATKI. Początek seansów 4-ej, w niedzielę i święta o 2-ej.

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastrzałą i największą **przepuklinę**  
gdym nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rukiure za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1709, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. S. KON. Warszawa, Sosnowa 13. PROSPEKTY na żądanie bezpłatnie. Przeszłam przed nadawcą mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 25. Wilno I  
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.  
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek ul. Bazylińska 35  
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166  
Baranowicze, ul. Ułańska 11  
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim,  
Szczuczyn, Stolpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno,  
3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłowny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio linijkowy, za tekstem 10-linijkowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłań” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo na any terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19



**WĘGIEL** górnośląski pierwszy rzęd jakości  
koncernu „PROGRES”. Katowice  
wacowno i tonowo w szczególności zamkniętych i załombowanych wozach polska firma  
**M. DEULL** Spółka akcyjna  
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811  
Bocznica własna i składy: Kijowska 8 tel. 999. — Waga gwarantowana  
Ceny konkurencyjne

**Przetarg**  
Apteka Centrali Zoopatrywania Instytut Ubezpieczeń Społecznych, niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na dostawę w Wilnie w ciągu roku 1938 skrzyń i pojemników z drzewa sosnowego i skrzynek pocztowych z dykty. Warunki techniczne oraz przybliżona ilość skrzyń zainteresowani mogą otrzymać w Apteczce Centrali Zoopatrywania, Wilno, ul. Węglowa Nr. 12.  
Termin składania pisemnych ofert upływa w dniu 10 stycznia 1938 r. o godz. 9 rano.

**LEKARZE**  
DOKTOR MED.  
**J. Piotrowicz-Jurcenkowa**  
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18.66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR  
**Blumowicz**  
Choroby weneryczne, skórne i noszopłone, ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje o godzinach 9—11 i od 3—5

DOKTOR MED.  
**Zygmunt Kudrewicz**  
Choroby weneryczne, skórne, moczopłowe ul. Zamkowa 15, tel. 19.60. Przyjmuje w godz. od 8—11 i od 3—5

DOKTOR  
**Zeldowicz**  
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 2—11 i 5—8 w.

DOKTOR  
**Zeldowiczowa**  
Choroby koliczne, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 77

**AKUSZERKI**  
AKUSZERKA  
**Maria Laknerowa**  
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

**Handel i Przemysł**  
WYROBY RĘCZNE z „Huculczyzny” poleca tanio i na raty: kilimy, włóczby, perły, firanki, kapy, serwetki itp. ręczny prac, wyroby rzeźbione i mokrystawne oskarż pastaki łowickie. Wilno, ul. Niemiecka 2. Żadnych agentów firma nie wysyła

**PRACA**  
SŁUŻĄCA umiejąca dobrze gotować i prac potrzebna. Sosnowa 10 m. 1 w godz. od 14 do 16.

**ROZNE**  
ZGUB. dubeltówkę (Nr. 2793) w dniu 1 stycznia 1938 r. jada: drożką z lworca na Zwierzynie. Łaskawo znaleźć proszę o zwrot za wynagrodzeniem — ul. Stara Nr. 37 m. 1.

**Czytelnia „Nowości”**  
Wilno, Jagiellońska 11—5. Tel. 13-70  
Beletrystyka polska — obca — naukowa — ektura szkolna  
Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.  
Czynna od g. 11—19.

**KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA**  
zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Północno-Wschodnich  
**KURJER WILEŃSKI**  
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99